

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 22 KWIETNIA 2020 r.



Jak jest wojna, to się szyje mundury. Jak epidemia to maseczki

STRONA 2



Przebudowa tak, wycinki nie

LUBLIN Obrońcy zieleni nie zgadzają się na wycinki i przesadzanie drzew z Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego. Wciąż liczą na to, że Ratusz zmieni projekt przebudowy

– To jest dobra inwestycja ze złymi szczegółami – tak inwestycję za 104 mln zł ocenia Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Uliczną manifestację w pierwszy dzień wiosny uniemożliwiła epidemia. Protest odbył się miesiąc później, czyli wczoraj. Za-

miast pochodu przez śródmieście, był „wirtualny marsz”.

Przebudowa oficjalnie zaczęła się wczoraj. Projekt przewiduje usunięcie 212 drzew, z czego 110 miałyby być wyciętych, a 102 przesadzone, głównie na Czuby.

● CZYTAJ NA STRONIE 4

W czasie suszy ściółka sucha

PROBLEM W Garbowie i Jastkowie wprowadzono już zakazy zraszania trawników i podlewania upraw. W janowskich lasach ściółka jest tak sucha, że leśnicy rozważają ich zamknięcie

Radosław Szczęch

Suszy boję się już bardziej, niż koronawirusa – przyznaje Kazimierz Firlej, wójt gminy Garbów, który w ostatni poniedziałek wprowadził zakaz zraszania trawników, a także podlewania ogrodów i upraw rolnych. Zabronione jest także korzystanie z hydrantów w celach innych niż przeciwpożarowe.

– Z powodu braku opadów mamy suszę, więc rolnicy zaczęli podlewać swoje uprawy, zwłaszcza planatorzy truskawek z okolic Borkowa. To drastycznie

podniosło zużycie wody, na którą obowiązują limity. Ich przekroczenie oznacza kary finansowe. Poza tym nasze pompy, przy tak dużym zapotrzebowaniu, zwyczajnie nie dają rady – tłumaczy wójt Garbowa.

Kazimierz Firlej przyznaje, że nie wyklucza kolejnych drastycznych kroków.

– Jeśli zajdzie taka potrzeba będziemy wprowadzali kilkogodzinne, a nawet całonocne przerwy w dostawie wody.

Zrobimy to, jeśli okaże się, że nie jesteśmy w stanie dłużej dostarczać wody wszystkim mieszkańcom – dodaje.

Podobne restrykcje wprowadził wczoraj wójt Jastkowa. Na terenie całej gminy wodę można pobierać jedynie „w celach bytowych”. Ostatni raz takie apele pojawiały się w lipcu ubiegłego roku. O tej porze roku takie restrykcje wprowadzane są po raz pierwszy.

Sucho jest także w jednym z największych kompleksów leśnych w naszym kraju (prawie 32 tys. hektarów) – w lasach janowskich.

– Sytuacja powoli zaczyna być dramatyczna. Mieliśmy kolejną suchą zimę i nadal nie pada. Wilgotność ściółki o godz. 13 spada do 8-10 proc.. Gdyby nie to, że wiosnę mamy dość chłodną, szczególnie nocami, byłoby jeszcze gorzej – ocenia Waldemar Kuśmierczyk, szef Nadleśnictwa w Janowie Lubelskim. – Spadek o kolejne 2-3 proc. oznaczałby konieczność wprowadzenia zakazu wejścia do lasu – przyznaje.

Żeby ograniczyć ryzyko pożaru, cały teren janowskich lasów jest patrolowany. Podobnie jest w Poleskim Parku Narodowym.

– Mamy już trzeci stopień zagrożenia pożarowego, więc dość wysoki. Dlatego wprowadziliśmy patrole przeciwpożarowe. O zamknięciu parku dla turystów nie myślimy, liczymy na rozsługę ludzi. Dzięki Bogu, jak dotąd żadnych pożarów wewnątrz parku nie mieliśmy i oby tak zostało – mówi Ewa Piasecka, z-ca dyrektora PPN.

Brak opadów doskwiera również strażakom, którzy mają tej wiosny pełne ręce roboty.

– Niestety, to już kolejny suchy rok. Notujemy zwiększoną ilość pożarów, zarówno

traw, nieużytków, jak i poszycia leśnego – mówi asp. Tomasz Stachyra, rzecznik wojewódzkiej PSP w Lublinie. W ubiegłym tygodniu strażacy gasili duży pożar traw w Siostrzycowie w powiecie świdnickim. Niebezpiecznie było także nad jeziorem Piaszeczno, gdzie ogień zagrażał miejscowym domkom letniskowym.

Na szczęście aktualne prognozy przewidują niewielkie opady. Na piątek w naszym województwie meteorolodzy przewidują „możliwe słabe opady deszczu”. Jest szansa, że w niektórych rejonach padać będzie do niedzieli.

R E K L A M A

ZAINWESTUJ PEWNIE W NASZĄ SIĘĆ

- Zarabiasz Bez Wychodzenia z Domu
- Gwarantowany Zysk 12% w skali roku
- Umowa Inwestycyjna na 12, 24, 36 miesięcy
- Zabezpieczenie Notarialne oraz Udziałowe
- Bezpieczna Inwestycja
- Gwarantowany Zwrot



f Nasze Biuro

✉ naszebiurolublin@gmail.com

+48-517-629-095

P4118

+48-575-644-000



Lublin

Wojciechowska 32

sklep czynny

PON-CZW
GODZ. 6.00 - 22.00
PT-NDZ
GODZ. 6.00 - 22.00

Dostarczamy
zakupy
do domu i pracy

minimalna wartość zamówienia 50 zł

7 dni w tygodniu
czynne
obszar dostaw
50km od Lublina

P4119

Jak jest wojna, to się szyje mundury. Jak epidemia to maseczki

ROZMOWA z Dariuszem Korczyckim z Centrum Garniturowego w Lublinie

• Produkowane przez Centrum Garniturowe maseczki są już rozdawane na ulicach Lublina. Jak to się stało, że zaczęliście je produkować?

– Wychodząc rano do pracy zobaczyłem, jak moja sąsiadka idzie po mleko dla swoich kotów. Mimo obowiązku nie miała maseczki. To starsza i samotna pani. Dałem jej maseczkę, była mile zaskoczona. I wtedy narodziła się myśl, że takich osób może być więcej. Dlatego zadzwoniłem do komendantów Straży Miejskiej i policji. Powiedziałem im, że mogę nieodpłatnie przekazać kilkaset mase-

czek. Pomysł był taki, żeby funkcjonariusze rozdawali je w Lublinie osobom, które jeszcze ich nie mają. Bo niektórych nie stać, inni nie zdążyli tego zrobić, albo nie mieli gdzie. Rozdawanie maseczek jest ważne ze względów zdrowotnych, ale i dobre wizerunkowo dla całego miasta.

• Jaki był odzew służb?

– Bardzo dobry. Komendant Straży Miejskiej nawet udoskonalił mój pomysł. My pakujemy maseczki w opakowania po 50 sztuk, a oni mają dużo woreczków, w które strażnicy wkładali wezwania dla kierowców. Teraz tych we-



Dariusz Korczycki w swojej maseczce
FOT. CENTRUM GARNITUROWE

zwań jest znacznie mniej, a woreczki zostały. Pracownicy biurowi SM mają też trochę mniej pracy, więc pakują nasze maseczki. Świetny pomysł.

• Gdzie jeszcze są wasze maseczki?

– Białe w krateczkę mają kierowcy MPK. W naszych maseczkach będzie też chodzić Straż Miejska. Zresztą każdy może podjechać do naszego Centrum Garniturowego przy Mełgiewskiej 11. To bezpieczne zakupy. Wychodzę na zewnątrz i sprzedaję. Mamy różne modele. Wie pani, jak jest wojna, to się szyje mundury, jak epidemia to maseczki. Mamy

materiał. W maseczkach jest fazelina, którą dajemy do garniturów. Zapotrzebowanie jest bardzo duże. Robimy co możemy, żeby pomóc. Może to zabrzmi górnolotnie, ale traktujemy to w tej chwili jako swój obowiązek.

• Ale to też szansa na przetrwanie kryzysu.

– Do niedawna sprzedawaliśmy ponad 1,5 tys. garniturów miesięcznie. To wyjątkowe rzeczy, szyte w Lublinie na miarę. Kroiliśmy też nietypowe lub duże rozmiary. Teraz to się skończyło, a przyszło zapotrzebowanie na maseczki. Produkujemy je już od miesiąca i mam przeświad-

czenie, że ta działalność może być potrzebna przez kolejne 9 miesięcy. Dużego zarobku z tego nie ma. To raczej służba. W związku z koronawirusem będziemy mieć duże straty. Mamy np. nakrojone piękne wiosenne marynarki. Już ich nie sprzedamy, trzeba się z tym pogodzić. Ale taka sytuacja nie będzie przecież trwała wiecznie.

• Czekacie na otwarcie galerii handlowych?

– Nawet gdy tak się stanie, obroty po pandemii będą znacznie niższe. Ludzie będą mieli nie tylko mniej pieniędzy, ale i inne potrzeby.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Zawał zabija szybciej niż koronawirus

ROZMOWA z prof. Jarosławem Wójcikiem, szefem Szpitala Kardiologii Inwazyjnej „Ikardia” w Nałęczowie

• Od początku epidemii znacznie spadła liczba hospitalizowanych pacjentów z powodu zawału serca. Z czego to wynika?

– Takie sygnały płyną nie tylko z Polski, ale też z innych krajów Europy. Dane Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego potwierdzają, że jest to wręcz spadek dramatyczny. Kardiolodzy zastanawiają się nad tym zjawiskiem i nie do końca na razie rozumiemy jego mechanizm. Obawiamy się jednak, że jedną z przyczyną jest strach. Ludzie obawiają się wezwać karetkę pogotowia bo myślą, że nie jest dostatecznie zdezynfekowana i mogą się zarazić koronawirusem. Szpitale są

również postrzegane jako potencjalne miejsce zarażenia infekcją. Dlatego nie dzwonią w ogóle, albo robią to bardzo późno – po kilku dniach. Często spotykamy się z filozofią „myślałem, że mi przejdzie”. Istotnie często przechodzi – ból zawałowy trwa kilka-kilkanaście godzin, a potem ustępuje, gdy wszystko w obszarze serca jest martwe. Ludzie dzwonią, gdy są już powikłania, a wtedy na pomoc i ratunek często jest za późno.

• Nie proszą o pomoc i umierają?

– Nieleczony zawał wiąże się ze śmiertelnością na poziomie do 40 proc., podczas gdy śmiertelność w przebiegu Covid-19 to „tylko” 3-4 proc. Jest więc wysoce praw-



dopodobne, że stracimy zdrowie lub życie z powodu zawału, a nie z powodu infekcji koronawirusowej. Sieć pracowni kardiologii inwazyjnej, w której leczy się zawały serca, jest zorganizowana w naszym województwie bardzo dobrze. A jeśli do tego będzie jakiegokolwiek

podejrzanie infekcji wirusem to taki pacjent zostanie skierowany do szpitala w Puławach, który też dysponuje pracownią hemodynamiki. Dlatego apelujemy: Ratujmy nasze serca!

• Jak niebezpieczny jest koronawirus dla pacjentów kardiologicznych?

– Serce może stać się celem ataku koronawirusa. Co więcej, z danych chińskich wynika, że ok. 20 proc. zainfekowanych chorych zgłasza się do lekarza nie z objawami uszkodzenia układu oddechowego, ale z różnego rodzaju dolegliwościami ze strony serca i układu krążenia np. silne bóle w okolicy mostkowej czy przedsercowej, klucie serca, poczucie szybkiej akcji serca, bardzo często niemięrowej. Chorzy z chorobą serca są szczególnie narażeni na ciężki, często śmiertelny przebieg infekcji koronawirusem.

Co ważne, wirus może też zaatakować całkiem zdrowe serce lub tylko minimalnie chore, które jeszcze długo nie dawałoby żadnych obja-

wów. Najczęściej dochodzi w takiej sytuacji do bardzo gwałtownego zapalenia mięśnia serca, którego przebieg może być dramatycznie ciężki i kończyć się zgonem.

Nierzadko objawy naśladują bóle typowe dla zawału serca, który tworzy się w wyniku braku zaopatrzenia mięśnia serca w tlen, na który jest bardzo duże zapotrzebowanie w trakcie silnej infekcji. Co więcej, w trakcie tak silnego stanu zapalnego zwiększa się znacznie krzepliwość krwi, co może prowadzić do tworzenia skrzepin w obrębie zdrowych lub niemal zdrowych tętnicach wieńcowych. To prowadzi do zablokowania przepływu krwi wieńcowej i zawału.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

DYŻUR REDAKCYJNY

Zapytaj eksperta ZUS o zmiany w tarczy

FOT. ZUS



W czwartek (23 kwietnia) na pytania Czytelników Dziennika Wschodniego będzie odpowiadać Ewa Kurnicka – naczelnik Wydziału Rozliczeń Kont Platników Składek w Oddziale ZUS w Lublinie.

W sobotę weszły w życie zmiany w tzw. tarczy antykryzysowej. Dotyczą m.in. zwolnienia ze składek w ZUS oraz świadczeń postojowych. Teraz skorzysta z nich więcej przedsiębiorców i osób na umowach cywilnoprawnych. Ekspert ZUS będzie odbierał od Państwa telefony w godz. 11-13, tel. 81 535 7776.

Sprawdzaj psa po każdym spacerze

ROZMOWA z Gerardem Góreckim, lekarzem weterynarii z Ciecierzyna koło Lublina

• Wcale nie trzeba jechać do lasu, wystarczy spacer po osiedlowym trawniku. Dlaczego kleszczy jest tak dużo?

– Rzeczywiście z roku na rok kleszczy jest coraz więcej. To dlatego, że ociepla się klimat. Kolejna niepokojąca rzecz to fakt, że coraz więcej kleszczy zaraża wywołując u psów babeszjozę. Z wcześniejszych lat pamiętam, że babeszjoza była znacznie rzadszą chorobą. Teraz to się zmieniło. Coraz więcej psów choruje.

• Już to widać w pana gabinecie?

– W tym roku trafiło do mnie kilkanaście chorych psów

• Kiedy problem się zaczął?

– Przy tak ciepłej zimie choroba jest obecna praktycznie przez cały rok. Nasiłenie jest wiosną i jesienią, w tym czasie przypadków babeszjozy jest znacznie więcej. Dlatego po każdym spacerze trzeba dokładnie oglądać zwierzęta. Kleszcze są niebezpieczne nie tylko dla zdrowia zwierząt, ale też ludzi – mogą wywoływać groźną boreliozę.

• Na jakie części ciała powinniśmy zwrócić szczególną uwagę?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Kleszcze bardzo często znajdują się w okolicy szyi, ale warto przejrzeć dokładnie całego psa. Kleszcze mogą być praktycznie wszędzie. Należy to zrobić tuż po

przyjściu ze spaceru. Jeden z ostatnich przypadków: właściciel psa zadzwonił z prośbą o pomoc, bo nie potrafił usunąć kleszczy z psa. Znalazł trzy w okolicy szyi, ale po dokładnym przejrzaniu okazało się, że jest ich wielokrotnie więcej.

• Czy jest jakiś skuteczny środek?

– Dostępne są obroże, preparaty do zakraplania na skórę zwierzęcia i doustne tabletki. Jednakże z praktyki wiem, że te produkty mogą nie zabezpieczyć psa w 100 procentach. Dostępne tabletki wykazują dość dużą skuteczność jednak mogą

wystąpić działania niepożądane – przed ich podaniem zaleca się wykonywanie kompleksowych badań.

• A co w zachowaniu psa powinno nas zaniepokoić?

– Niepokojącymi objawami są przede wszystkim: apatia, brak apetytu, ogólne osłabienie organizmu i charakterystyczne ciemne zabarwienie moczu. Objawy te powinny być sygnałem dla właściciela zwierzęcia aby udał się on ze swoim psem do lekarza. Musimy pamiętać, że babeszjoza może być chorobą śmiertelną.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Co dalej ze szkołą? Nie wiadomo

EDUKACJA Panie ministrze, jako nauczyciele, dyrektorzy i rodzice wiemy, że do końca tego tygodnia obowiązuje kształcenie na odległość, ale co dalej? – dopytują członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odpowiedzi na razie nie usłyszeli

Agnieszka Kasperska

Szkoły zamknięto w połowie marca. Dwa tygodnie później zapadła decyzja, by nauczyciele podstawę programową realizowali w sposób zdalny. Taki system ma obowiązywać do 26 kwietnia. Teoretycznie więc uczniowie wrócą do szkół w poniedziałek.

Teoretycznie, bo bardzo prawdopodobne jest, że uczniowie w tym roku szkolnym nie wrócą do szkół w ogóle.

– Teraz nie jesteśmy w stanie stwierdzić tego na 100 procent. Trzeba jeszcze trochę poczekać – powiedział minister edukacji narodowej, Dariusz Piontkowski, w wywiadzie dla Interii. – W jakimś momencie, w uzgodnieniu z ministrem zdrowia, wydamy odpowiednie decyzje.

Wiele wskazuje też na to, że zanim do szkół wrócą starsi uczniowie zrobią to maluchy. Wynika to z planu stopnio-

wego znoszenia ograniczeń związanych z pandemią, jaki w ubiegłym tygodniu ogłosił premier Mateusz Morawiecki. Trzeci z czterech etapów „powrotu do normalności” zakłada, że zorganizowana będzie opieka (nie lekcje – red.) nad dziećmi w żłobkach, przedszkolach i w klasach I-III. Po to, by ich rodzice mogli wrócić do pracy.

– Sytuację mamy wyjątkową, trudno zaplanować coś ze stuprocentową pewnością. A szkoła nie lubi zawieszenia – uważa dyrektor jednego z największych zespołów szkół w Lublinie. – Nauczanie stacjonarne zakończono 11 marca. Mówiło się wtedy o dwóch tygodniach, które potem wydłużono do Wielkanocy, a teraz do 26 kwietnia. Jeśli taki scenariusz będzie kontynuowany to zajęcia zostaną zawieszone aż do końca majowego weekendu. Uważam, że to błąd. Taka tymczasowość źle służy nauczycielom, uczniom i rodzicom.



– Wspólnie z kolegami jesteśmy przekonani, że szkół nie zobaczymy szybciej niż we wrześniu, a i to stawiamy pod znakiem zapytania – mówi anglista uczący w kilku szkołach na

14-letni Wiktor podczas lekcji angielskiego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

terenie woj. lubelskiego. – Dlatego pracujemy zdal-

nie. Początki były trudne, ale ładnie się to wszystko rozkręciło. Z klasyfikacją kłopotów nie będzie. Ale żebyśmy wszyscy mogli lepiej zaplanować swoje zadania to jak najszybciej powin-

na podana być informacja o przedłużeniu zdalnego nauczania.

Decyzja ta musi zapaść w tym tygodniu. W poniedziałek zapytaliśmy o to Ministerstwo Edukacji Narodowej. Konkretnych odpowiedzi nie dostaliśmy.

– To kiedy uczniowie wrócą do szkół zależy od sytuacji epidemiologicznej w kraju – mówi w wysłanym do naszej redakcji nagraniu minister Piontkowski. Dodaje też, że nie ma planów skrócenia wakacji. Minister nie wyklucza też, że zdalne nauczanie będzie kontynuowane we wrześniu, jeśli sytuacja epidemiologiczna nie zmieni się lub np. przyjdzie druga fala epidemii.

Na czwartek zaplanowano konferencję prasową Lubelskiego Kuratora Oświaty. Mowa będzie m.in. o realizacji obowiązku zdalnego nauczania, oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów.

W maseczce nawet na porodówce

ALARM 24 Maseczka ochronna dla rodzącej to kolejne ograniczenie w związku z epidemią koronawirusa. Szpitale w przestrzeganiu tego zalecenia nie są jednak bardzo restrykcyjne. – Jeśli rodząca będzie chciała zdjąć maseczkę, to nikt z personelu nie będzie jej zmuszał, żeby w niej została – zapewnia rzecznik szpitala im. Jana Bożego

Katarzyna Prus

Poród w maseczce to jeden ze środków bezpieczeństwa, który stosują szpitale w związku z epidemią koronawirusa. Podobnie jak wstrzymanie porodów rodzinnych czy maksymalne ograniczenie, w niektórych przypadkach, kontaktu z noworodkiem, o których już pisaliśmy (9 kwietnia).

– Mam duże obawy jak będzie wyglądał poród, bo już dziś, kiedy jestem w zaawansowanej ciąży, podczas spaceru maseczka jest dla mnie ogromnym problemem. Kiedy tylko nie ma obok mnie ludzi, zdejmuję chociaż na chwilę, by złapać oddech – przyznaje pani Agnieszka, która za około miesiąc będzie rodzić w jednym z lubelskich szpitali. – Poród może przecież trwać nawet kilkanaście godzin. Mam też obawy, czy ograniczony dostęp do tlenu nie wpłynie na dotlenienie dziecka. Z drugiej jednak strony, jako pracownik medyczny mam świadomość, jak ważna jest ochrona personelu, która zwłaszcza teraz, w czasie epidemii jest na wagę złota – dodaje przyszła mama.

– Ja też mam ogromne obawy – przyznaje Grzegorz, mąż Agnieszki. – Nie ma porodów rodzinnych, więc nie będę wiedział co się dzieje. Potem zakaz odwiedzin i jesz-



cze świadomość jak bardzo żona męczy się rodząc w maseczce, jak trudno jej oddychać...

Takie zalecenia ma m.in. szpital wojewódzki im. Jana Bożego w Lublinie.

– Jest to podyktowane bezpieczeństwem personelu, ale też samej kobiety. Są jednak sytuacje, kiedy jest to wykluczone np. przy znieczuleniu wziewnym – mówi Bartosz Jencz, rzecznik szpitala wojewódzkiego im. Jana Boże-

– Trudno jest mi sobie wyobrazić poród w maseczce – mówi Agnieszka. – Przecież to może trwać nawet kilkanaście godzin

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

go w Lublinie. – Jeśli w trakcie porodu, rodząca będzie chciała zdjąć maseczkę, to też nikt z personelu nie będzie jej zmuszał, żeby w niej została – dodaje. I zaznacza, że są pacjentki, które z obawy przed

zakażeniem same proszą o maseczkę.

Rodzić w maseczkach nie muszą przyszłe mamy, które decydują się na porodówkę w szpitalu przy. ul. Jaczewskiego w Lublinie.

– W naszym szpitalu nie ma takiego zalecenia, nie wprowadzamy dodatkowego elementu dyskomfortu. Udoświadczamy oczywiście maseczki, ale na wniosek rodzącej – mówi Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4.

– Kobieta w czasie porodu oddycha znacznie bardziej intensywnie. Potrzebuje łatwego dostępu powietrza, czego maseczka nie ułatwia. Zalecenia dotyczące porodów w maseczkach wynikają w dużej mierze z trudności ze wskazaniem bezobjawowych nosicieli koronawirusa – tłumaczy dr hab. n.med. Marek Gogacz, konsultant wojewódzki w dziedzinie położnictwa i ginekologii. – Subiektywne odczucie duszności może mieć pośredni wpływ na dobrostan płodu. W sytuacjach, kiedy kobieta nie jest w stanie wytrzymać w maseczce, powinno się zastosować inne metody izolacji, które umożliwią jej swobodne oddychanie. Zalecane jest też stosowanie maseczek chirurgicznych, który w mniejszym stopniu ograniczają czy zaburzają swobodne oddychanie – tłumaczy.

Żołnierze odkazą dom pomocy

PANDEMIA Dziś specjaliści z wojsk chemicznych będą dezynfekować pomieszczenia domu pomocy społecznej w Zamościu. Służby sanitarne informują też o 11 nowych zachorowaniach. Na szczęście to głównie wyniki powtórnych badań, a nie nowi zakażeni. Chodzi o podopieczne i pracowników domu pomocy społecznej, który od lat w Zamościu prowadzi siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Marii. Nadal jest tu kwarantanna, a wyniki badań kolejnych osób potwierdzają zakażenie koronawirusem.

– Dobre w tej całej sytuacji jest to, że stan chorych jest dobry. A ostatnie pozytywne wyniki testów, to w części badania powtórne. Dziewięć z zakażonych osób to podopieczne, a dwie to pracownicy DPS. Wiemy, że mamy ognisko zakażenia w obu domach - przy ul. Żdanowskiej i Radzieckiej - wiemy. Teraz trzeba zrobić wszystko by je wygasić – mówi Małgorzata Bzówka, zastępcza prezydenta Zamościa. Dotychczasowe zabiegi sanitarne nie były wystarczające. Zresztą dekontaminacja, bo tak nazywa się ten proces, w pomieszczeniach gdzie są meble, przedmioty, tkaniny itp., jest bardzo trudna. Dlatego od dziś w domu pomocy pracować będzie wojsko. Do Zamościa przyjadą specjaliści z Tarnowskich Gór.

– Nasza grupa zadaniowa najpierw przeszkoli żołnierzy z 2 Lubelskiej Brygady Obrony

Terytorialnej, a później wspólnie będą działać na terenie DPS. Takie zadania nie są dla nas niczym nowym, zamojska placówka będzie kolejną w jakiej będą pracować nasi specjaliści. O typie środka, jakiego używamy w danym miejscu, decydują inspektorzy sanepidu – mówi mjr Arkadiusz Kustra, rzecznik 5 Pułku Chemicznego z Tarnowskich Gór. Jak dodaje, potrwa to dłużej niż jeden dzień. Działania będą wspierać żołnierze z 25 Batalionu Lekkiej Piechoty w Zamościu. Obecnie w DPS przy ul. Żdanowskiej jest około 30 pensjonariuszy, a przy ul. Radzieckiej 13. Dezynfekcja będzie trudną operacją, bo odkazane pomieszczenia muszą być puste. – Przy prowadzeniu takich operacji do wyboru jest środek na bazie alkoholu albo silniejszy, chemiczny. Ale on wymaga 24 godzinnej karencji. To w tej sytuacji nie jest możliwe. Zdecydowaliśmy się więc na ten alkoholowy. Pozwala on na korzystanie z pomieszczeń po kilku godzinach – dodaje Małgorzata Bzówka. Na czas dezynfekcji ludzie zostaną przeniesieni do drugiej części budynku, gdzie pod opieką ratowników medycznych będą bezpiecznie oczekiwać na zakończenie działań. Miasto nadal szuka osób, które podejmą się pracy na zastępstwie w objętym kwarantanną DPS. Jest to tym trudniejsze, że władze nie chcą by byli to pracownicy innych placówek medycznych. (AGDY)

Policjanci wracają do zdrowia

EPIDEMIA Poprawia się stan chorych policjantów z III Komisariatu w Lublinie. Kilku mundurowych z tej jednostki już wyzdrowiało. W poniedziałek wrócili do służby

Dziewięciu policjantów jest już zdrowych. Wszyscy pracują - informuje Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. - Sam komisariat również został już otwarty. Oprócz dziewięciu mundurowych z „trójki” wyzdrowiał również pracownik cywilny z tej jednostki oraz dwóch policjantów z oddziału prewencji. Kilkunastu mundurowych nadal zmagają się z koronawirusem. Część z nich przebywa w izolatorium hotelu Huzar w Lublinie. Jak informuje KMP, stan wszystkich chorych jest dobry i z dnia na dzień się poprawia. Pierwszy przypadek zakażenia

koronawirusem wśród policjantów z III komisariatu odnotowano w marcu. Jednostka została natychmiast zamknięta i zdezynfekowana. Rozpoczęło się ustalanie osób, z którymi kontaktował się zakażony policjant. W kolejnych dniach pojawiły się nowe przypadki zakażenia wśród mundurowych, zarówno z „trójki” jak i z oddziału prewencji. Na początku kwietnia zakażenie potwierdzono u blisko 20 funkcjonariuszy. Jednocześnie kwarantanną objętych zostało ponad 100 osób, które miały kontakt z chorymi policjantami. **(JSZ)**

Wybiorą wybierających jeszcze raz

UCZELNIE Rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, po konsultacji z biegłym grafologiem, unieważnił wybory elektorów. Studenci jeszcze raz wybiorą przedstawicieli, którzy wezmą udział w wyborze nowego rektora. Mają na to czas do 29 maja

Grupa studentów Wydziału Ekonomicznego, Nauk o Ziemi i Chemii UMCS zwróciła się z prośbą do rektora uczelni o unieważnienie wyborów elektorów. Powód? W głosowaniu, które odbyło się w połowie marca brały udział nieuprawnione osoby. Rektor po konsultacjach z biegłym grafologiem uznał ich wniosek i unieważnił wybory. - Po szerokiej analizie dokumentacji dotyczącej posiedzenia Parlamentu Studentów UMCS, podczas którego dokonano wyborów elektorów studenckich, przeprowadzonych rozmowach z przedstawicielami samorządu studentów oraz po uzyskaniu opinii prawnej oraz ekspertyzy biegłego grafologa, rektor UMCS podjął decyzję o unieważnieniu uchwały Parlamentu Studentów UMCS - wyjaśnia Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS

Tym samym studenci będą musieli powtórnie wybrać swoich przedstawicieli w Kolegium Elektorów. Mają na to czas do 29 maja. Elektorzy zostali wybrani przez swoich kolegów w głosowaniach. Podzielono ich na cztery grupy: pracowników z tytułem naukowym (111 osób), nauczycieli akademickich (36 osób), pracowników nie będących nauczycielami (13 osób) i studentów oraz doktorantów (40 osób). Na razie o stanowisko rektora UMCS ubiega się dwóch kandydatów: prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej uniwersytetu prof. Radosław Dobrowolski i dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Robert Litwiński. Ale kandydatów można jeszcze zgłaszać do 10 czerwca. Nowego rektora największej lubelskiej uczelni poznamy 26 czerwca.

PATRYK PYTLAK

Obrońcy zieleni szli przez internet

AKCJA Nie na ulicy, tylko w internecie protestowali wczoraj obrońcy drzew mających paść ofiarą przebudowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego. Aktywiści przeciwni wycinkom i przesadzaniu drzew wciąż liczą na to, że Ratusz zmieni projekt przebudowy, chociaż miasto wyklucza proponowane przez nich zmiany



Na ulicy wczorajsza akcja ograniczyła się do krótkiej, przedpołudniowej konferencji prasowej, której uczestnicy rozwinęli zieloną wstęgę i stanęli z tabliczkami z napisem „Ocalmy drzewa”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Dominik Smaga

To jest dobra inwestycja ze złymi szczegółami - tak rozpoczęła wczoraj przebudowę Alei ocenia Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. To jeden z organizatorów protestu, który miał być uliczną manifestacją w pierwszy dzień wiosny, ale uniemożliwiła to epidemia. To przez nią protest odbył się miesiąc później, czyli wczoraj. Zamiast pochodu przez śródmieście, był „wirtualny marsz”, czyli wpisy na portalu Facebook opatrzone znacznikiem #ocalmydrzewa.

- Dopóki piły nie ruszyły jest jeszcze czas na zatrzymanie dewastacji zieleni, która zatrzymuje wodę, daje cień naszym głowom, poprawia jakość powietrza - pisała Danuta Jaroń, jedna z „maszerujących”, która zwracała uwagę na grożącą nam suszę. - Umarłych drzew nie da się wskrzesić.

- Potrzebujemy drzew w centrum Lublina. Nie autostrady przez środek miasta, ani pasa startowego, ani asfaltowej rzeki - przekonywała Magdalena Długosz, działaczka Lubelskiego Ruchu Miejskiego. - Można modernizować ulice nie niszcząc ich charakteru i nie pogarszając jakości życia mieszkańców i mieszkańców.



- Moje życie jest nieodłącznie związane z Lublinem oraz jego pięknym drzewostanem - pisał poeta Kamil Brewiński, który dodał, że jest „przeżarty barbarzyńską wycinką drzew”. Niektórzy uczestnicy marszu publikowali zdjęcia.

Na ulicy wczorajsza akcja ograniczyła się do krótkiej, przedpołudniowej konferencji prasowej, której uczestnicy rozwinęli zieloną wstęgę i stanęli z tabliczkami z napisem „Ocalmy drzewa”. Na konferencji przekonywali, że prezydent powinien zmienić projekt przebudowy uwzględniając ich pomysły na to, by przebudować ulice bez poszerzania jezdni i oszczędzić w ten sposób drzewa. Przypomnijmy, że projekt przewiduje usunięcie 212 drzew, z czego 110 miało być wyciętych, a 102 przesadzone, głównie na Czuby.

- Przedstawiliśmy kilka naście propozycji korekt. Drobnych, punktowych, ale znaczących dla zachowania szerokości Al. Raclawickich i ul. Lipowej. Takich, które można naszym zdaniem wprowadzić na etapie wykonawczym - stwierdza Gorczyca. - Mówimy o takich zmianach jak zwężenie wysepki dla pieszych, albo propozycja, żeby przy tych wysepkach zwęzić lokalnie pas jezdni, albo pozostawić zatokę przystankową

w miejscu, w którym jest od kilkudziesięciu lat i się świetnie sprawdza. Dalej idące zmiany to rezygnacja z nowych lewoskrętów.

Kompletna lista zmian oczekiwanych przez aktywistów trafiła do Ratusza już w poniedziałek, gdy działacze zanieśli ją w formie petycji. Tego samego dnia rzeczniczka prezydenta stwierdziła, że nie można zrezygnować z poszerzania jezdni, dobudowy lewoskrętów i wysepek na przejściach dla pieszych i że nie wchodzi w grę także zwężanie tychże wysepek.

- Takie zmiany byłyby sprzeczne z założeniami projektu, do których należy poprawa warunków ruchu, szczególnie w zakresie komunikacji publicznej, oraz zwiększenie bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów - przekonywała Katarzyna Duma i podkreślała, że etap projektowania jest już zakończony. - Mamy prawomocne pozwolenia na budowę, podpisaną umowę i wykonawcę wprowadzonego na teren budowy, więc nie możemy dokonywać dowolnej korekty dokumentacji technicznej - informowała rzeczniczka w poniedziałkowej odpowiedzi na nasze pytania.

Aktywiści przeciwni wycince i przesadzaniu drzew nie zmieniają zdania i przekonują, że zmiany wciąż

można wprowadzić. - Wystarczy obniżyć klasę drogi o jedną jednostkę i wszystkie te rozwiązania są możliwe - twierdzi Gorczyca. Ratusz się z tym nie zgadza.

- Zmiana klasy technicznej drogi wymagałaby ponownego opracowania projektu i rozpoczęcia od nowa całej procedury uzyskiwania dokumentacji umożliwiającej budowę - przekonuje Duma. Powtarza też deklarację, że chodniki i drogi rowerowe będą w pewnych miejscach budowane inaczej niż to wynika z projektu, będą zwężane bądź przesuwane, by ocalić jak najwięcej drzew. W ten sam sposób korygowany miałby być też przebieg podziemnych sieci. - Są to tzw. zmiany nieistotne. Wprowadzenie zmian innych niż nieistotne spowodowałoby wygaśnięcie zezwolenia na budowę i innych decyzji.

Przebudowa oficjalnie zaczęła się wczoraj. Prace prowadzone mają być najpierw na ul. Poniatowskiego, gdzie zabezpieczano wczoraj przed uszkodzeniem pnie tych drzew, które nie są przeznaczone do wycinki. Z kolei na samych Al. Raclawickich pracował geodeta. Przebudowa za 104 mln zł teoretycznie powinna się zakończyć w czerwcu przyszłego roku, ale może się przedłużyć.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P.

Marii Grażyny Herdy

długoletniego pracownika Politechniki Lubelskiej.

Rodzinie i Bliskim wyrazi głębokiego współczucia

składają
Kancelarz oraz pracownicy administracji
Politechniki Lubelskiej



Nie pokazuj nosa kwiatom

POWRÓT W weekend otwarty zostanie Ogród Botaniczny UMCS, który nie mógł wpuszczać gości z powodu zakazów związanych z epidemią. Chociaż od poniedziałku korzystanie z ogrodów botanicznych nie jest już zabronione, to brama przy ul. Willowej pozostaje zamknięta. Amatorzy kwiatów muszą poczekać do soboty

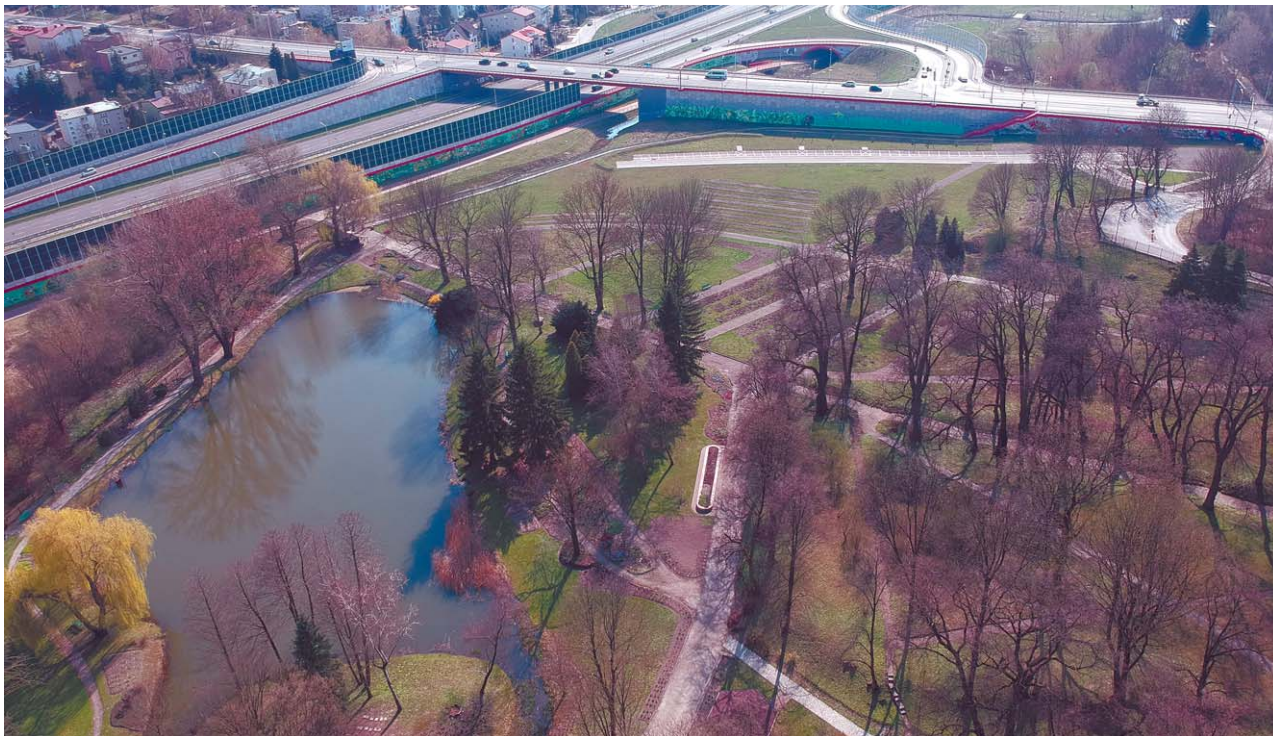
Dominik Smağa

Lubelski ogród miał być otwarty 13 kwietnia, czyli w Lany Poniedziałek. Z rodzinnych spacerów z kaloriami wśród kwiatów nic nie wyszło, bo epidemia wywróciła do góry nogami nawet same święta. Dyrekcja ogrodu już w marcu odwołała otwarcie, nie czekając na rządowy zakaz korzystania z takich obiektów. Zakaz wszedł w życie 1 kwietnia i obowiązywał do minionej niedzieli. Teraz znów można wchodzić do parków, lasów i ogrodów botanicznych, jeśli tylko są otwarte, ale nasz jeszcze nie jest.

Jest termin, jest cennik

– Ogród Botaniczny UMCS zostanie otwarty dla zwiedzających w najbliższą sobotę o godz. 11. Będzie czynny codziennie od godz. 11 do 17 – informuje nas Aneta Adamska, rzeczniczka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Za bilet normalny zapłacimy 6 zł, za ulgowy 3 zł. W cenniku jest także bilet rodzinny za 15 zł, z którym może wejść grupa licząca



Ogród Botaniczny UMCS otwarty zostanie w sobotę o godz. 11. Za bilet normalny zapłacimy 6 zł, za ulgowy 3 zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

maksymalnie pięć osób, w tym nie więcej, niż dwie dorosłe. Trzeba przy tym pamiętać, że dzieci muszą mieć skończone pięć lat.

Jeżeli komuś mało wrażeń, może wykupić sobie imien-

ny bilet na cały sezon (100 zł za normalny, 60 za ulgowy), z którym może przychodzić tak często, jak zechce.

Są również nowe zasady

Wąchanie kwiatów przez

maseczkę może być nieco utrudnione, ale takie są nowe reguły. – W Ogrodzie Botanicznym będzie obowiązywać nakaz zasłaniania nosa i ust maseczką lub innym rodzajem odzieży

– zapowiada Adamska. Kto nie zastosuje się do tych zasad może być poproszony o wyjście i nie zostanie zwrotu pieniędzy za bilet. Z obawy przed rozprzestrzenianiem się wirusa, dyrekcja

ogrodu dopuści wyłącznie spacer po otwartym terenie. – Dworek Kościuszków oraz szklarnie nie będą dostępne dla zwiedzających. Nieczynna będzie również kawiarenka „Wrzosowa Chatka”, w której nic nie kupimy nawet na wynos.

Z daleka od innych osób

Odwiedzający będą też musieli utrzymywać dystans dwóch metrów od innych osób. Muszą się liczyć także z tym, że jeśli zagęszczenie spacerowiczów będzie zbyt duże, to kolejne osoby będą musiały poczekać przed bramą, aż w ogrodzie zrobi się luźniej.

– Mając na względzie wytyczne dotyczące zachowania bezpiecznej odległości pomiędzy zwiedzającymi oraz udostępnianą powierzchnię, ogród zastrzega sobie prawo do ograniczenia liczby zwiedzających – uprzedza rzeczniczka, jednak nie ma konkretnie określonej, maksymalnej liczby osób mogących w tym samym czasie przebywać w botaniku. – Będziemy obserwować sytuację dotyczącą zainteresowania i reagować na bieżąco.

P R O M O C J A

Zostajesz w domu
– możesz wciąż wygodnie czytać

dziennik
WSCHODNI

zamów
prenumeratę

Dziennika Wschodniego



BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIJ

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym lub u listonosza**. Szczegóły adresem e-mail promocja@dziennikwschodni.pl

zamów
prenumeratę
e-wydania

Dziennika Wschodniego



SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie



Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najświeższe informacje znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przysyłać do nas drogą e-mailową: alarm24@dziennikwschodni.pl na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).

Dworzec wpada w poślizg

INWESTYCJE O kolejny miesiąc przedłuża się przetarg na budowę dworca autobusowego przy ul. Młyńskiej. Zainteresowane firmy zasypały Ratusz pytaniami o szczegóły projektu, czy też prośbami o złagodzenie kar za zwłokę. Chociaż przetarg się przedłuża, Ratusz nie przesuwą narzuconego terminu zakończenia budowy

Dominik Smaga

Dworzec Metropolitalny ma być sztandarową inwestycją samorządu Lublina, który ogłosił już pierwsze, najważniejsze z kilku zamówień na roboty budowlane. – Obejmuje główny budynek dworca z przyległymi ulicami – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. Przy zadaszonych peronach mają się znaleźć 43 stanowiska odjazdowe dla autobusów, pod ziemią parking na 174 samochody. Sam dworzec ma mieć formę dwóch kubików otulonych szklaną oranżerią, jedna ze ścian ma być oddana roślinności, a dach przewidziano jako zielony taras do spacerów.

Ile może kosztować taka budowa? Odpowiedź na to pytanie znowu się odwołuje, bo Zarząd Dróg i Mostów, który pilotuje ten przetarg, kolejny raz przesunął termin składania ofert przez firmy zainteresowane budową. Pierwotny termin był wyznaczony na koniec marca, później zmieniono go na końcówkę kwietnia, teraz znów przesunięto o kolejny miesiąc.

To było do przewidzenia, bo



przy tak dużych zleceniach firmy zgłaszają zazwyczaj mnóstwo pytań dotyczących dokumentacji, proszą o doprecyzowanie projektu, dostrzegają w nim błędy, sugerują zmiany, czy też próbują ugrać korzystniejsze warunki umowy, chociażby złagodzenie kar za zwłokę.

Spodziewana lawina pytań już się zaczęła, urzędnicy dostali ich już blisko 400. Teraz muszą odpowiedzieć na każde pismo, a odpowiedź podać do publicznej wiadomości, aby każda firma miała teoretycznie równe szanse w walce o kontrakt.

– Termin składania ofert został

przedłużony, ponieważ potrzeba czasu na udzielenie kompletnych odpowiedzi firmom zainteresowanym realizacją prac – wyjaśnia Stryczewska. Jedna z firm wprost zapytała, czy w związku z przedłużającym się przetargiem miasto przewiduje zmianę terminu zakończenia budowy. Dzisiaj każdy

składający ofertę powinien ię liczyć z tym, że dworzec z przyległymi drogami musi zbudować najpóźniej do 29 lipca 2022 r. Miasto nie zmienia tej daty, mimo przeciągającego się przetargu. – Pozostaje to bez wpływu na planowany terminu zakończenia prac.

Firmy zainteresowane budową skarżą się na jakość dokumentacji projektowej udostępnionej przez Zarząd Dróg i Mostów i zwracają uwagę na to, że skany dokumentów są plikami o bardzo dużym rozmiarze, których „przeglądanie na standardowych komputerach jest ciężkie, a co dopiero praca z nimi i przygotowanie oferty”.

– Udostępniona dokumentacja w takiej postaci nie pozwala na wyszukiwanie słów w plikach oraz na przesłanie za pomocą poczty email, która nie obsługuje tak dużych rozmiarów plików – skarży się jedna z firm, ale Zarząd Dróg i Mostów odpowiada jej, że nie zamierza zmieniać formy dokumentacji.

W planie są już kolejne przetargi dotyczące Dworca Metropolitalnego. Mają dotyczyć dróg dojazdowych i zajezdni dla autobusów dalekobieżnych.

Skłodowska przeskoczyła Kopernika

EDUKACJA Portal WaszaEdukacja.pl opublikował ranking najlepszych liceów i techników w całej Polsce. Przesunięcia na liście są, ale dużych zaskoczeń nie ma. Szkoły, które od lat cieszą się renomą utrzymują swoje pozycje

WaszaEdukacja.pl przygotowała zestawienie szkół biorąc pod uwagę wyniki egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym oraz rozszerzonym, wskaźnik Edukacyjnej Wartości Dodanej (czy szacowania postępów uczniów podczas nauki na danym etapie edukacyjnym – red.) oraz osiągnięcia z olimpiad przedmiotowych. Zajęła się przy tym tylko szkołami z Lublina i tylko publicznymi – w sumie 21 placówek.

• Pierwsze miejsce zajęło I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica. • Na podium znalazło się także III LO im. Unii

Lubelskiej i XXI LO im. Stanisława Kostki w Lublinie. • W pierwszej piątce jest także II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego i V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie. • Na kolejnych miejscach uplasowały się IX LO im. Mikołaja Kopernika, IV LO im. Stefanii Sempołowskiej, XXIII LO im. Nauczycieli Tajnego Nauczania, XV i X LO Mistrzostwa Sportowego.

W porównaniu z ubiegłorocznym rankingiem zmiana nastąpiła na 3 i 4 miejscu (Biskupiak wyprzedził Zamoya) oraz na 5 i 6 - Skłodowska przeskoczyła Kopernika.

W rankingu lubelskich techników uwzględniono 15 szkół.

W ich przypadku o kolejności decydowały wyniki egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym oraz rozszerzonym, egzaminy zawodowe, wskaźnik Edukacyjnej Wartości Dodanej oraz osiągnięcia z olimpiad przedmiotowych.

• W pierwszej trójce znalazło się Technikum Elektroniczne, Technikum Mechaniczne i Technikum Budowlano-Geodezyjne. • Dalej znajdziemy Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie i Technikum Terenów Zieleni. • Technikum Elektroniczne znalazło się przy tym jako jedyna szkoła z Lublina w rankingu pięciu najlepszych szkół danego

typu w całej Polsce. Uplasowało się na czwartym miejscu. Lepsze były tylko: Technikum Łączności nr 14 z Krakowa, Technikum Komunikacji w Poznaniu i Technikum Mechatroniczne w Warszawie.

W porównaniu z rankingiem Technikum portalu WaszaEdukacja.pl z ubiegłego roku o jedno miejsce spadło Technikum Budowlano-Geodezyjne. Większy spadek zaliczyło Technikum Ekonomiczne. W ubiegłym roku było na pozycji 3, a w tym jest dopiero na 7. Z miejsca 4 na 6 spadło też Technikum Ekonomiczno-Handlowe.

ASK

Z PERSPEKTYWY PERSPEKTYW

Opublikowany właśnie ranking jest porównywalny z udostępnionym w styczniu rankingiem portalu Perspektywy. Tamten brał jednak pod uwagę także szkoły niepubliczne i placówki nie tylko z największego miasta, ale z całego województwa. W czołówce zestawienia najlepszych techników znalazły się: Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r. oraz Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie (ZS nr 5). Pierwsza z tych placówek została także umieszczona w najlepszej „piątce” Maturalnych Techników 2020. Za najlepsze szkoły w województwie lubelskim uznano: I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie i wspomniane już Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r. w Lublinie.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Śledczy czekają na przeprowadzkę

ZMIANA Kończy się remont dawnej siedziby domu dziecka przy ul. Narutowicza. Budynek przed laty przejęła prokuratura. Za kilka miesięcy wprowadzą się tam śledczy z jednostki przy ul. Okopowej

Mimo epidemii prace przebiegają zgodnie z planem. Zakończenie robót budowlanych powinno nastąpić w lipcu - zapowiada Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Do odnowionego budynku przeniesienie się Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. W sumie 32 śledczych i ponad 20 pracowników sekretariatów. Budynek przy ul. Narutowicza należał do miasta. W 2013r.,

decyzją radnych został za darmo przekazany prokuraturze. Wcześniej działał tam Dom Dziecka im. Szelburg-Zarembiny. W 2009r. W budynku urządzono tymczasową siedzibę Centrum Kultury. Kilka lat później prokuratura przejęła budynek. W 2015r. rozpisano przetarg na jego kompleksowy remont. Plan zakładał m. in. Odnowienie wszystkich pomieszczeń, wymianę okien, ocieplenie oraz montaż nowoczesnych syste-

mów teleinformatycznych. Wyłoniona w przetargu firma zdołała wykonać tylko jedną trzecią prac. Wyburzyła część ścian i zamontowała niektóre instalacje. Wykonawca popadł w problemy finansowe, co skutkowało opóźnieniami na budowie. W 2016r. prace całkowicie wstrzymano. Prokuratura wypowiedziała firmie więc umowę i rok później wybrała nowego wykonawcę, który kończy remont.

(JSZ)

Studenci dla edukacji

BIAŁA PODLASKA Studenci informatyki pomagają szkołom w zdalnym nauczaniu

Ewelina Burda

Studenci informatyki z białskiej uczelni pomagają szkołom wdrażać zdalne nauczanie. – Takich kompleksowych rozwiązań w placówkach nie jest zbyt wiele – przyznaje Maciej Hawryluk, wykładowca z Zakładu Informatyki Państwowej Szkoły Wyższej.

To on wpadł na ten pomysł i namówił do tego swoich studentów. – Wysłałem ankietę do studentów drugiego i trzeciego roku. Ku mojemu zaskoczeniu, pozytywnie odpowiedziało 30 z nich – precyzuje Hawryluk.

Na czym dokładnie polega to wsparcie? – Pomagamy szkołom od strony technicznej przy organizacji zdalnego nauczania. To jednocześnie wpisuje się w praktyki zawodowe dla studentów – podkreśla wykładowca.

A to, że taka pomoc jest potrzebna, wiadomo już od kilku tygodni. – Problemem jest brak bezpośredniego kontaktu z uczniem – przyznaje nauczycielka jednej z białskich szkół. – Do tego na przykład problemy z internetem, czy przeładowane platformy, o dziennikach elektronicznych nie wspominając – wymienia.

Lubelskie Kuratorium Oświaty przekonuje jednak, że szkoły w naszym województwie realizują obowiązki edukacji zdalnej i w większości wykorzystują zarówno możliwości prowadzenia zajęć online, jak i inne formy komunikacji.

– Warto jednak pamiętać, aby w tej nowej dla wszystkich sytuacji nie stawiać wymagań nierealnych, ani przed sobą, myślę tu o nauczycielach, ani przed



Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II

FOT. ARCHIWUM

uczniemi, i koncentrować się na wzmacnianiu, a nie krytykowaniu czy ciągłym wyszukiwaniu trudności – podkreśla Jolanta Misiak, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Analiz w KO.

Studenci informatyki Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II mogą pomóc na kilka sposobów.

– Może to być kompleksowe wdrożenie platformy do zdalnego nauczania, na

przykład Microsoft Teams czy Google for Education. Szkoły mogą korzystać z tego za darmo. A nie wszyscy mają świadomość, że takie możliwości są dostępne – zauważa Hawryluk.

W projekcie bierze udział Michał Łęcicki, student drugiego roku. – Nasz wykładowca podzielił zadania w taki sposób, aby każdy

z nas mógł wykazać się tym, w czym jest najlepszy. Połączając od zarejestrowania szkół w programie Office 365, poprzez założenie kont dla nauczycieli i uczniów, czy stworzenia przejrzystych instrukcji, aż do przeprowadzenia jednego bądź serii szkoleń. Oczywiście w formie wideokonferencji – tłumaczy Michał.

Na tym nie koniec, nauczyciele w każdej chwili mogą zgłaszać się do studentów po pomoc. – Działamy jak tzw. Help Desk. Umożliwiamy nauczycielom szybki kontakt z nami, bądź osobą

z placówki, która została przez nas przeszkolona – dodaje młody informatyk.

Oni sami zajęcia ze swoim wykładowcą mają właśnie na platformie Microsoft Teams. – To bardzo przemyślana aplikacja, jest intuicyjna, daje dostęp do wielu funkcji ułatwiających prowadzenie zajęć – zachwala Michał.

Pomysłodawca podkreśla, że jego studenci są elastyczni. – Widzimy, że jedne szkoły sobie poradziły lepiej, inne gorzej. Samorządy zostały placówkom wolną ręką. Na pewno brakuje komple-

sowych rozwiązań, takich na dłuższą metę – zauważa Hawryluk.

Taka aktywność studentów to też forma praktyk. – W wakacje studenci drugiego i trzeciego roku odbywają praktyki w firmach branżowych i takie będą im rekomendował. Ten obecny projekt komponuje się z tym – zaznacza wykładowca.

* Szkoły bądź nauczyciele, którzy chcą uzyskać pomoc lub poradę w sprawie zdalnego nauczania mogą kontaktować się z autorami projektu e-mailowo: zdalneszkoly@pswbp.pl

Drogowcy kończą remont

CHEŁM Skrzyżowanie ulicy Dreszera z Reformacką zamknięte

Na kilka dni drogowcy zamknęli skrzyżowanie ul. Generała Gustawa Orlicz-Dreszera z ul. Reformacką w centrum Chełma. Oznacza to, że zjeżdżając z ul. Armii Krajowej nie wjedziemy do centrum i odwrotnie – żeby dojechać do ronda przy Kamieniu kierowcy są zmuszeni skręcić w lewo w ul. Mariana Pilarzkiego i jeszcze raz w lewo przy budynku przy ul. AK 32, żeby wjechać w Ogrodową i dopiero na tym skrzyżowaniu wjechać w Armii Krajowej.

Trzeba tylko uważać – 100 metrowy odcinek pomiędzy ulicami Pilarzkiego i Ogrodową to „ziemia niczyja” – nie ma nawierzchni i naprawę trzeba się poruszać bardzo wolno, aby nie uszkodzić zawieszona. Wolny przejazd ma i tę zaletę, że można podziwiać widoki, ale te tutaj raczej nie zachęcają do ponownych odwiedzin, a to za sprawą



Utrudnienia w ruchu w tej części miasta skończą się jeszcze przed wakacjami

FOT. WZ

walających się przy resztkach ogrodzeń śmieci.

Kilkudniowe zamknięcie skrzyżowania ul. Pocztową z ul. Dreszera to ostatni akord trwającego od kilku tygodni kompleksowego remontu tej śródmiejskiej uliczki. Przebudowa została dofinansowana z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych kwotą prawie 486 tys. zł. Koszt całej inwestycji to blisko 700 tys. zł.

Jako pierwsi na placu budowy pojawili się pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, którzy jeszcze w lutym br. zajęli się odbudową infrastruktury podziemnej. Wymieniono stare, bo pochodzące jeszcze z lat 60. ub. wieku przyłącza.

Ostatnie słowo należy jednak do drogowców, którzy obecnie pracują nad nawierzchnią ulicy. (WZ)

Szersza tarcza antykryzysowa w ZUS

Prawo do zwolnienia ze składek będzie miało więcej przedsiębiorców. Więcej osób skorzysta również ze świadczeń postojowych. 18 kwietnia weszły w życie zmiany do tzw. tarczy antykryzysowej.

Do tej pory do zwolnienia z całości nieopłaconych składek za marzec, kwiecień i maj miały prawo dwie grupy przedsiębiorców. Po pierwsze osoby prowadzące działalność gospodarczą, które opłacają składki tylko za siebie i których przychód nie przekroczył 15 681 zł. Druga grupa to przedsiębiorcy, którzy zgłaszali do ubezpieczeń społecznych maksymalnie 9 osób.

Nowa wersja tarczy antykryzysowej zwalnia ze składek również firmy zgłaszające do ubezpieczeń społecznych od 10 do 49 osób. – W przypadku tych firm zwolnieniem zostanie objęte 50 proc. kwoty składek wykazanej w deklaracjach rozli-

czeniowych – wyjaśnia prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Trzymiesięczne umorzenie całości nieopłaconych składek przysługuje też spółdzielniom socjalnym, bez względu na liczbę zatrudnionych osób.

Obecnie ze zwolnienia ze składek skorzystają również firmy założone w lutym i marcu. Do liczby osób ubezpieczonych nie wlicza się teraz pracowników młodocianych. Przepisy nowej wersji tarczy pozwalają na zwolnienie ze składek za marzec także tych przedsiębiorców, którzy już te składki opłacili.

Przedsiębiorcy i osoby wykonujące umowy cywilnoprawne będą mogli otrzymać świadczenie postojowe ponownie, nawet do 3 razy. – Warunkiem będzie oświadczenie przedsiębiorcy lub osoby wykonującej umowę cywilnoprawną, że sytuacja materialna wykazana we wcześniejszym wniosku nie

uległa poprawie – wskazuje prezes ZUS.

Zmieniły się warunki przyznawania pierwszego świadczenia postojowego. Przedsiębiorcy otrzymają je teraz bez względu na osiągnięty przychód, pod warunkiem że spadł on o co najmniej 15 procent i że rozpoczęli działalność przed 1 lutego. A osoby wykonujące umowy cywilnoprawne (np. zlecenia, dzieło) skorzystają z postojowego także, gdy zawarły umowy w lutym lub marcu. Wcześniej obowiązywała w ich przypadku granica 1 lutego.

Na wniosek przedsiębiorcy ZUS będzie mógł odstąpić od pobierania odsetek za okres od stycznia 2020 roku. To rozwiązanie dla płatników, którzy mają trudności w terminowym opłaceniu składek w wyniku epidemii Covid-19. Ulga będzie dotyczyła wszystkich płatników, bez względu na wielkość przedsiębiorstwa. (MK)

Podpisano dokumenty dla kolejnych obwodnic

LUBELSKIE Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk zatwierdził programy dla kolejnych dwóch obwodnic. Tym razem chodzi o obwodnice Szczepieszyna i Janowa Lubelskiego w ciągu drogi krajowej nr 74. Z kolei przebieg obwodnicy Łukowa nie jest jeszcze przesądzony

Patryk Pytlak
Ewelina Burda

Na początku kwietnia minister zatwierdził programy dla obwodnic Dzwoli i Gorajca. Teraz przyszedł czas na Janów Lubelski i Szczepieszyn.

Szczepieszyn i Janów bez TiRów

– Podstawowym celem budowy obwodnic Szczepieszyna i Janowa Lubelskiego jest wyprowadzenie ruchu z centrów tych miejscowości, który obecnie odbywa się po drodze krajowej numer 74. Działanie to będzie stanowiło uzupełnienie istniejącej już obwodnicy Frampola oraz skierowanych do realizacji obwodnic Dzwoli i Gorajca – powiedział minister Adamczyk.

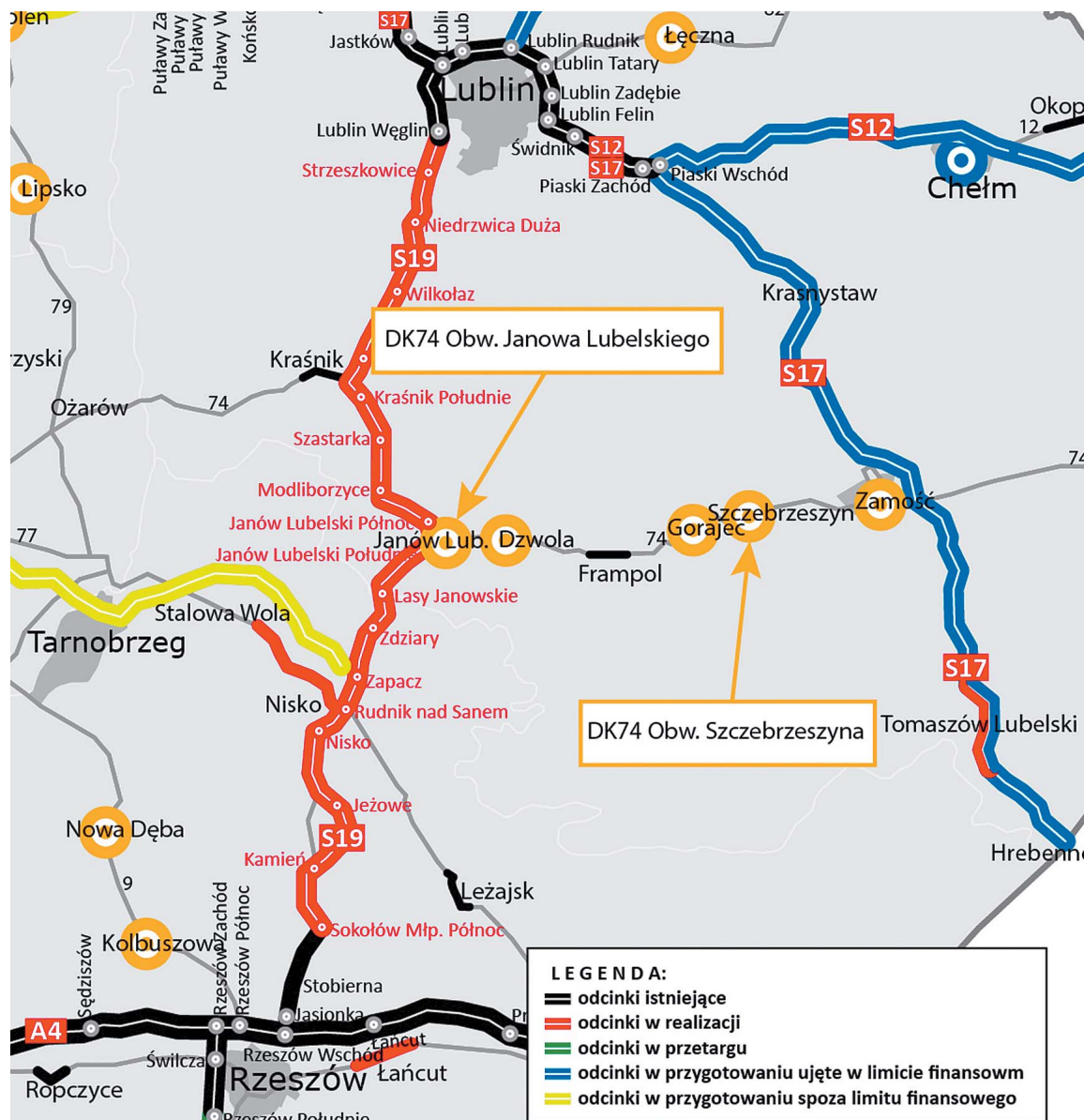
– Bardzo popieram tę inwestycję. Ciekawym rozwiązaniem będzie wyeliminowanie transportu powyżej 3,5 tony z centrum miasta – komentuje Henryk Matej, burmistrz Szczepieszyna.

W ramach tych inwestycji powstaną nowe odcinki dróg o długości niemal 13 km.

Obwodnica Szczepieszyna o długości 4 km została zaprojektowana po północnej stronie tej miejscowości. – Czekamy na warianty budowy obwodnicy, jakie miała przedstawić nam Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – dodaje Matej.

Obwodnica Janowa Lubelskiego o długości 8,9 km ominie istniejącą zabudowę po północno-wschodniej stronie obecnego przebiegu DK74.

Dla obydwu inwestycji rozpoczęte zostały już prace przygotowawcze, których celem jest określenie przebiegu drogi i uzyskanie decyzji środowiskowych. W 2018 roku zawarto umowy na opracowanie studiów techniczno-ekonomiczno-środowiskowych wraz z uzyskaniem decyzji środowiskowych, co jest planowane na drugą połowę 2021 roku.



Podstawowym celem budowy obwodnic Szczepieszyna i Janowa Lubelskiego jest wyprowadzenie ruchu z centrów tych miejscowości

FOT. MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY

Obwodnica Łukowa – różne warianty

Wątpliwości, co do przebiegu lukowskiej trasy miały władze miasta. Ale Ministerstwo Infrastruktury odpowiada, że przebieg

obwodnicy nie jest jeszcze przesądzony.

Gdy rząd ogłosił listę 100 obwodnic Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, zajął do załącznika programu i trochę się zdziwił.

– Według planów rządu obwodnica Łukowa ma mieć długość 3,7 km – tłumaczy Płudowski. Jego zdaniem to zbyt mało, aby połączyć drogi krajowe nr 63 i 76 biegnące przez Łuków. Burmistrz przypomni-

na także, że miasto w swoim planie zagospodarowania ma wytyczoną obwodnicę, której długość sięga 11 kilometrów. Droga ma swój początek na ulicy Radzyńskiej i kończy za ulicą Zimna Woda, przechodząc na teren gminy Łuków.

Do 10 kwietnia trwały konsultacje społeczne tego programu i władze Łukowa wysłały swoje stanowisko. Burmistrz podkreśla, że zaproponował wydłużenie planowanej trasy z 3,7 km do co najmniej 12 km.

Z kolei Dariusz Szustek (PiS), starosta lukowski, zapewnia, że żadna koncepcja przebiegu obwodnicy nie jest jeszcze przesądzona. Powołuje się na oficjalne pismo z Ministerstwa Infrastruktury.

– Jako lokalne samorządy jesteśmy zgodni, że najlepszym wariantem byłoby poprowadzenie obwodnicy po wytyczonym śladzie, zgodnym z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków – zaznacza starosta. – Oczywiście, to rząd zdecyduje, który ślad będzie korzystny, również z punktu widzenia GDDKiA – podkreśla Szustek.

Dostał w tej sprawie oficjalnie pismo z resortu infrastruktury, z którego wynika, że będzie kilka wariantów przebiegu trasy. A jednym z głównych wyznaczników pozostaje wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miasta.

„Kwestia ujęcia planowego przebiegu drogi w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego jest analizowana na etapie wyborów wariantów przebiegu, natomiast nie jest ona czynnikiem przesądzającym ani zobowiązującym przy wyborze wariantu optymalnego” – stwierdza w piśmie Agnieszka Krupa, zastępca dyrektora Departamentu Dróg Publicznych w ministerstwie.

– Z pisma wynika, że żadna koncepcja nie jest jeszcze przesądzona. Nie jest też prawdą, że obwodnica będzie miała długość 3,6 km – przekonyuje z kolei Szustek.

Coraz więcej bezrobotnych w powiecie ryckim

Epidemia koronawirusa coraz wyraźniej odbija się na lokalnym rynku pracy. Informacji o zwolnieniach grupowych nadal nie ma, ale Powiatowy Urząd Pracy w Rykach notuje zwiększoną ilość rejestracji przez osoby bezrobotne.

Do marca wskaźniki dotyczące poziomu bezrobocia trzymały się w ryzach, ale obecnie, mimo rządowych prób przeciwdziałania kryzysowi, liczba bezrobotnych rośnie. I na razie nic nie zapowiada zahamowania tego niepokojącego trendu.

– Na koniec marca liczba osób rejestrujących się w naszym urzędzie była porównywalna z tą sprzed roku, ale w kwietniu obserwujemy już wzrost osób poszukujących pracy – przyznaje Piotr Gałkowski, dyrektor Powiatowe-

go Urzędu Pracy w Rykach. – Spodziewamy się tego, że w kolejnych tygodniach ilość rejestracji będzie rosła – dodaje.

Najszybciej pracę tracili osoby zatrudnione dotychczas w branży gastronomicznej, krawieckiej i transportowej. I nie chodzi tutaj jedynie o pracowników lokalnych przedsiębiorstw. Część nowych bezrobotnych stanowią osoby, które pracowały poza swoim miejscem zameldowania, np. w stolicy lub innych miastach województwa mazowieckiego. W związku z kryzysem spowodowanym przez epidemię oraz wprowadzone w celu jej ograniczenia zakazy, wielu zwolnionych pracowników wróciło do swojego rodzimego powiatu i tutaj się rejestruje. Szczep-

gólne danych dotyczące liczby osób bezrobotnych za kwiecień będą znane w przyszłym miesiącu.

Pogarszające się wskaźniki nie oznaczają jednak zupełnego braku nowych ogłoszeń o pracę. W powiecie ryckim poszukiwane są m.in. pielęgniarki, sprzątaczkę, operatorzy koparek, pracownicy rolni, kierowcy ciężarówek, brukarze, ochroniarze, pakowacze, monterzy okien, przedstawiciele handlowi. Zdecydowana większość ogłoszeń dotyczy umów o pracę na cały etat.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na koniec marca w powiecie ryckim przebywały 1664 osoby bezrobotne. Wiemy już, że w maju ta liczba będzie znacznie wyższa

FOT. RS (ARCHIWUM)



Zaglądamy, gdzie petent nie może

ZAMOŚĆ Międzywojenna siedziba bankowców jest od dziś nowym adresem miejskiego Wydziału Ewidencji Kierowców i Pojazdów. W zabytkowym wnętrzu, jeszcze przed wakacjami, pracować będą też inni miejscy urzędnicy.

W związku z zagrożeniem rozprzestrzenienia się koronawirusa, 16 marca została zawieszona bezpośrednia obsługa interesantów w Urzędzie Miasta Zamość. Nie wiadomo, kiedy petenci znów będą mogli załatwić sprawy osobiście, ale warto, żeby wiedzieli – zmieniają się adresy!

Wczoraj i w poniedziałek do Wydziału Ewidencji Kie-

rowców i Pojazdów Urzędu Miasta Zamość nie można się było dodzwonić, ani skontaktować e-mailowo. Trwała przeprowadzka z siedziby przy ul. Partyzantów 3 do nowych pomieszczeń przy ul. Partyzantów 10. Dziś urzędnicy są już w trzykondygnacyjnym budynku, który powstał w 1925 roku jako siedziba Banku Polskiego (na zdjęciu). Funkcjonował tu również oddział NBP, w ostatnich latach orzekał tu sąd. W zeszłym roku miasto przejęło nieruchomość od Skarbu Państwa.

Docelowo przy ul. Partyzantów 10 swoją siedzibę będą miały także: Wydział Oświaty, Wydział Gospodarki

Komunalnej i Ochrony Środowiska, Wydział Organizacyjno-Administracyjny. Planuje się, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska przeprowadzi się do końca maja, Wydział Oświaty do końca czerwca, a Wydział Organizacyjno-Administracyjny do końca lipca. Obecnie w budynku trwają prace przy budowie windy.

Jednak na razie, w godz. 7.30-15.00, pozostaje kontakt telefoniczny: Uprawnienia dla kierowców 84 638 21 52, 84 677 24 56. Rejestracja pojazdów: 84 638 21 46, 84 638 21 52, 84 677 24 59; oraz elektroniczny, drogą mailową: e-mail: komunikacja@zamosc.pl. **(OPRAC. AGDY)**



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Za kratami też szyją



Osadzeni w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej szyją maseczki

FOT. ZK W BIAŁEJ PODLASKIEJ

W Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej osadzeni zaczęli szyć maseczki ochronne. Na początek trafią one do pracowników więzienia. W całym regionie do maszyn do szycia zasiedło ponad 60 skazanych.

– Do akcji przyłączyli się osadzeni, którzy ruszyli do produkcji na kilku stanowiskach wyposażonych w dwie maszyny do szycia. Dziennie szyją ok. 50 maseczek – mówi chor. Paweł Makaryk, rzecznik prasowy ZK w Białej Podlaskiej.

Inicjatorem akcji jest mł. chor. Marcin Jakóbiuk, który „podrzucił” pomysł i na efekty nie trzeba było długo czekać. Pracownicy dostarczyli więźniom maszyny do szycia. – Maseczki trafią do funkcjonariuszy i pracowników, którzy pracują w bezpośrednim kontakcie z osadzonymi. Zabezpieczą one zarówno skazanych, jak i pracowników przed możliwością wzajemnego zarażenia się koronawirusem – zaznacza Makaryk.

W 93 jednostkach penitencjarnych w Polsce trwa produkcja środków ochrony osobistej. Jak podaje Elżbieta Krakowska rzecznik Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, blisko tysiąc więźniów zaangażowało się w szycie m.in. maseczek.

– W przywieziennych wytwórniach powstaje miesięcznie ponad milion maseczek, około 60 tys. fartuchów i kombinezonów, a także 120 tys. litrów płynów dezynfekujących. Środki ochronne są systematycznie przekazywane potrzebującym – zaznacza Krakowska. Co więcej, firmy jak na przykład IGB Mazovia, Agot Łódź czy Setar Siedlce zatrudniają teraz więźniów do produkcji m.in. maseczek czy przyłbic.

W samym województwie lubelskim ponad 60 skazanych szyje ok. 1500 maseczek dziennie. – Będą one trafiać do służb mundurowych, domów pomocy społecznej oraz Misjonarzy Oblatów w Kodniu – zapowiada rzeczniczka Służby Więziennej. **(EB)**

JAK SZYJĄ OSADZENI W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM?

- Zakład Karny w Hrubieszowie przekazał 400 maseczek do Domu Pomocy Społecznej w Tyszowcach oraz Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Smoligowie, 100 maseczek do Polskiego Czerwonego Krzyża, zaś 200 maseczek trafiło do Urzędu Miasta z przeznaczeniem dla mieszkańców
- Skazani z Aresztu Śledczego w Krasnymstawie wykonali na potrzeby pracowników społecznych Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie 125 sztuk maseczek
- Areszt Śledczy w Lublinie przekazał 200 szt. maseczek na

rzecz Hospicjum im. Małego Księcia

- Zakład Karny w Opolu Lubelskim wspiera cyklicznie Powiatowe Centrum Zdrowia przekazując łącznie ponad 400 sztuk maseczek; 125 maseczek przekazano także szpitalowi w Krasnymstawie, a 20 sztuk sanepidowi. 90 maseczek powędrowało do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lub.
- 250 maseczek zostało przekazanych z Zakładu Karnego w Zamościu do Urzędu Miasta, gdzie trafiły do najbardziej potrzebujących mieszkańców, głównie seniorów.

Koniec kwarantanny. Szpital znów przyjmuje

DĘBLIN Ostatnie osoby z personelu 6 Szpitala Wojskowego kończą przymusową kwarantannę i wracają do pracy. Lecznica, która w związku z potwierdzonymi przypadkami zakażeń została opróżniona z pacjentów, wznawia ich przyjmowanie. Na nowych zasadach

Radosław Szczęch
Na początku kwietnia Covid-19 potwierdzono u jednego z pacjentów dęblińskiego szpitala, a wyniki testów personelu zakończyły się skierowaniem wszystkich lekarzy i pielęgniarek na przymusową kwarantannę. Ta w początkowych dniach odbywała się w miejscu pracy, ale zgodnie z decyzją władz centralnych, pacjentów przewieziono do innych szpitali, a personel trafił do izolatoriów lub na domową kwarantannę. Placówkę zamknięto.

Do izolatorium w Nałęczowie trafił dyrektor 6 Szpitala Wojskowego, Wojciech Zomer. W zamkniętym pomieszczeniu spędził 10 dni.

– Czuję się jak na oddziale zamkniętym,



6 Szpital Wojskowy w Dęblinie

FOT. 6 SZPITAL WOJSKOWY

w pokoju bez klamek, zupełnie odizolowany od świata. Nie chciałbym przeżywać tego drugi raz – przyznaje.

W tym samym czasie pełną dezynfekcję dęblińskiego szpitala przeprowadzili żołnierze wojsk chemicznych z Brodnicy, a kolejne wyniki badań

personelu placówki z ul. Szpitalnej napawały optymizmem. Zakażenia uniknął także dyrektor Zomer, który pod koniec ubiegłego tygodnia rozpoczął proces przywracania działalności medycznej w Dęblinie.

– Dzisiaj jesteśmy już w pełnej gotowości do pracy. Działają już POZ, chirurgia, oddział wewnętrzny, izba przyjęć oraz specjalistka. Porady udziela-

ne są telefonicznie. OIOM? Myślę, że otworzymy go 22 lub 23 kwietnia. CPR (Centrum Powiadamiania Ratunkowego) otrzymało już informację o tym, że zaczynamy – informuje Wojciech Zomer.

Wznowienie działalności nie oznacza jednak powrotu do zasad, które obowiązywały kilka tygodni temu. Żeby ograniczyć ryzyko, przed szpitalem ustawiono dwa namioty. Jeden z nich to poczekalnia dla pacjentów, do której będzie można trafić po badaniu temperatury ciała przez przeszkolonego żołnierza.

W drugim namiocie pacjenci będą dyżurny lekarz i pielęgniarka. Wszyscy będą obowiązkowo testowani (tzw. szybkim smart-testem) na obecność koronawirusa. Dopiero negatywny wynik umożliwi ich przyjęcie na oddział.

Czy miasto odmrozi „babski rynek”?

BIAŁA PODLASKA Radni Zjednoczonej Prawicy apelują do władz Białej Podlaskiej o odblokowanie handlu na mniejszym targowisku, tzw. babskim rynku. Ale urzędnicy nie widzą teraz takiej możliwości.

Kilka tygodni temu przywrócony został handel na największym bazarze – przy al. Tysiąclecia. Ale dotyczy to tylko sprzedawanych produktów rolnospożywczych. Drugie miejsce, które chętnie odwiedzają mieszkańcy, by kupić świeże warzywa, owoce czy nabiał, to „babski rynek” w centrum miasta.

„Otwarcie obiektu przy ulicy Janowskiej jest wycieknięte przez wielu mieszkańców” – piszą do prezy-

denta radni Zjednoczonej Prawicy. „To miejsce utrzymania kilkudziesięciu handlujących oraz wsparcie dla naszych lokalnych producentów rolnych, sprzedających zdrową i ekologiczną żywność” – zauważają radni. Ich zdaniem, jedno otwarte targowisko to za mało, bo na przykład osoby starsze nie wybiorą się na drugi koniec miasta.

Urzędnicy już kilka tygodni temu tłumaczyli, że odblokowanie handlu na „babskim rynku” jest niemożliwe. – Nie ma tam ogrodzenia, dlatego brak jest możliwości ograniczenia liczby kupujących, którzy mogą korzystać z miejsc handlowych – zaznacza Gabriela Kuc-Stefa-

niuk, rzecznik magistratu. – Działalność tego targowiska zostanie przywrócona po ustaniu stanu epidemii i związanych z nią ograniczeń. Sprzedawcy zostali poinformowani o możliwości handlu na targowisku przy al. Tysiąclecia – dodaje rzecznik.

Tymczasem radni prawicy mają pomysł, jak to rozwiązać. – Można wykonać barierki, które ma Białskie Centrum Kultury, a które w czasach pandemii nie są wykorzystywane – podkreślają autorzy pisma.

Okazuje się jednak, że część handlujących na „babskim rynku” poradziła sobie w inny sposób. – Mali przedsiębiorcy uprzątnęli

plac przy ulicy Sadowej na przeciwko rynku i rozłożyli się tam ze swoimi towarami. Kupiłam ładne jabłka – napisała do nas czytelniczka z Białej Podlaskiej.

Plac, na którym kilka osób sprzedaje towary, należy do osoby prywatnej – dowiedzieliśmy się od jednego z handlujących. Straż Miejska kontroluje zarówno targowisko przy al. Tysiąclecia, jak również teren prywatny przy Sadowej.

Na czas pandemii, z myślą o sprzedawcach, miasto uruchomiło usługę e-targowisko. Namiary na dostawców znajdują się na stronie internetowej ZGL (www.zglbp.pl/).

EWELINA BURDA

Trudniej o kredyt. Dużo taniej też nie będzie

RAPORT Mimo kryzysu związanego z koronawirusem nie ma liczyć na większe spadki cen mieszkań. Na rynku pojawi się mniej ofert. Trudniej też będzie dostać kredyt hipoteczny.



Z raportów firmy Expander wynika, że na koniec stycznia tego roku przeciętne mieszkanie w Lublinie kosztowało 6792 zł za mkw. Była to cena o 19 proc. wyższa niż rok wcześniej.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Jacek Szydłowski

Tak prognozują deweloperzy i analitycy zajmujący się rynkiem nieruchomości.

Kredyt – dziś trudniej i drożej

Osoby, które starają się o kredyt hipoteczny muszą się dzisiaj liczyć z rosnącymi wymaganiami odnośnie wkładu własnego. Coraz mniej banków akceptuje wkład na poziomie 10 proc.. Z analiz firmy HRE Investments wynika również, że za niski wkład własny przychodzi zwykle zapłacić wyższą cenę. Takie kredyty są bowiem nieco wyżej oprocentowane.

Złą informacją jest też to, że rosną marże - dodaje Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Nawet rodzina o dobrych dochodach, z dobrą oceną wiarygodności kredytowej musi zapłacić więcej.

Średnia marża wzrosła z poziomu 2,03 proc. w marcu do 2,15 proc.

w kwietniu – wynika z danych HRE Investments. W międzyczasie Rada Polityki Pieniężnej obniżyła poziom stóp procentowych 8 razy mocniej niż banki podniosły marże.

- W efekcie w kwietniu oprocentowanie przeciętnego kredytu hipotecznego było znacznie niższe niż w marcu. Nie zmienia to faktu, że ktoś kto dziś postanowił się zadłużyć, powinien za maksymalnie 3 lata sprawdzić czy nie będzie możliwe refinansowanie długu na lepszych warunkach z niższą marżą - radzi Bartosz Turek.

Procedury dłuższe, ale możliwości większe

Mimo epidemii chętnych na kredyty wciąż jest sporo. Od połowy marca, kiedy wprowadzono ograniczenia związane z koronawirusem, liczba wniosków kredytowych spadła zaledwie o 15 proc.

- Gorzej niż z wnioskami może być z faktyczną wypłatą kredytów - ocenia

Bartosz Turek. - Powód jest prozaiczny: do dokonania wypłaty konieczne jest przedstawienie szeregu dokumentów czy złożenie wniosku o wpis hipoteki. To wszystko w obliczu zamknięcia biur jest znacznie bardziej czasochłonne.

- Bank, w którym złożyłem wniosek już mi przekazał, że formalności potrąją dłużej. Trzeba będzie poczekać około miesiąca - przyznaje pan Łukasz z Lublina, który stara się o kredyt hipoteczny.

Ekspert nie wyklucza, że przez kryzys związany z pandemią banki będą odrzucać większą liczbę wniosków.

- Stojąc na straży depozytów swoich klientów muszą uwzględniać spodziewane zawirowania

gospodarcze czy zmiany na rynku pracy - wyjaśnia Bartosz Turek. - Póki co wszystko wskazuje jednak na to, że klienci o dobrej sytuacji finansowej i stałej pracy nie będą narzekać na brak zaufania ze strony banków.

Trzyosobowa rodzina, w której oboje rodzice zarabiają po średniej krajowej, może pożyczyć na mieszkanie średnio 687 tys. złotych - wynika z analiz HRE Investments. To blisko 90 tys. zł więcej niż przed rokiem.

Nieruchomości to nie turystyka

W związku z epidemią specjaliści z branży obawiali się poważnego zastój na rynku nieruchomości i kryzysu, jak z 2008r. Teraz jednak prognozy są optymistyczne.

- Sytuacja zmienia się bardzo szybko - przyznaje Tomasz Iwan, właściciel firmy deweloperskiej z Lublina. - Na początku epidemii klienci wstrzy-

mali się z decyzjami. Teraz jednak liczba rezerwacji znacznie wzrosła. Z pewnością w wielu branżach będą bankructwa i wielu ludzi straci pracę. Mniejsze zyski zanotuje np. turystyka. W nieruchomościach sytuacja jest jednak inna. Z wakacji można zrezygnować, ale mieszkanie to często zaspokojenie długofalowych potrzeb dla rodziny.

Jak przyznaje przedsiębiorca, klienci kupujący mieszkania na własne potrzeby nie rezygnują z rezerwacji. Podobnie zachowują się również osoby, które nowe mieszkanie traktują jako inwestycję.

- W dobie kryzysu lepiej mieć nieruchomość niż gotówkę. Nawet w przypadku hiperinflacji mamy konkretny majątek - dodaje Tomasz Iwan.

Promocje będą, ale niewielkie

Deweloperzy szacują, że zawirowania na rynku nieruchomości potrąją zale-

dwie kilka miesięcy. W tej chwili można więc liczyć na niewielkie promocje. Nie należy jednak oczekiwać poważniejszego spadku cen.

- Największe banki inwestycyjne świata - Standard & Poor's czy Goldman Sachs prognozują, że mimo tegorocznych spadków, w 2021r. Polsce będzie wzrost gospodarczy na poziomie 6,6 proc. lub wyższy - dodaje Tomasz Iwan. - To pokazuje, że na rynku będzie bardzo duże odbicie. Skoro deweloperzy to wiedzą, to ceny nie spadną.

Budujący mieszkania wstrzymują się również z rozpoczynaniem kolejnych inwestycji. To zmniejsza podaż i dodatkowo podtrzymuje wysokie ceny.

Z raportów firmy Expander wynika, że na koniec stycznia tego roku przeciętne mieszkanie w Lublinie kosztowało 6792 zł za mkw. Była to cena o 19 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Ludzie z lasu, zwierzętom lżej

NATURA Wystarczyły dwa tygodnie zakazu wstępu do lasu, a przyroda odżyła; zwierzęta wyszły z leśnych ostępów i z ciekawości zaczęły nawet zwiedzać ludzkie osiedla

Marcin Musiał

Według resortu środowiska efekt zakazu wejścia do lasów jest zaskakujący. Leśnicy mówią wprost: od lat nie było takiego zachowania łani, niedźwiedzi, rysiów czy żubrów. – To jak cud natury – komentuje MŚ.

– Niesamowite, jak szybko natura odżywa, gdy nie ma ludzi. Wystarczyły dwa tygodnie zakazu wstępu do lasów, a zwierzęta jakby pozbyły się strachu. Bawią się z małymi na drogach, szlakach, leśnych parkingach, wchodzą do wiat, ba, wychodzą z lasu i zwiedzają puste ulice na podmiejskich osiedlach – opowiada cytowany w informacji nadleśniczy z Browska Adam Rocznik.

W Zakopanem wielkie stado łań spacerowało kilka dni temu jedną z głównych arterii miasta. Łanie szły powoli, bez strachu, wzdłuż na co dzień ruchliwej ulicy, z zaciekawieniem przyglądając się ludzkim domostwom i samochodom. Niespotykane od lat zachowanie zwierząt zaobserwowali także le-

śnicy w Białowieskim Parku Narodowym.

Żubry pojawiły się w miejscach, w których wiosną nie widywaliśmy ich w ciągu dnia. Śmiejemy się, że wyszły na ulice demonstrować i zapewne domagają się utrzymania zakazu wstępu do lasu, bo dzięki temu mogą wreszcie swobodnie poruszać się po swoim domu

– mówi dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego Michał Krzysiak.

Szef BPN dodał, że żubr jest królem puszczy, bardzo cierpliwym i niezbyt skorym do agresji. Najczęściej ustępuje człowiekowi. A teraz wreszcie może panować na całym swoim terytorium. Dla przyrodników to niesamowity widok – dostojny król pasie się przy głównej drodze dojazdowej do parku,



bez stresu, bez smrodu spalin i bez towarzystwa ludzi – zauważa Krzysiak.

Dawno niespotykaną aktywność zauważyli również pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego. Dyrektor tego parku Szymon Ziobrowski poinformował, że niedźwiedzie zbudziły się z zimowego snu i uzupełniają tkankę tłuszczową. Matki z

Zwierzęta odetchnęły i korzystają z nieobecności człowieka. Na zdjęciu:

rodzina niedźwiedzia w Tatrzańskim Parku Narodowym

FOT. STANISŁAW WIERZBANOWSKI/TPN

młodymi, które przyszły na świat tej zimy, nie opuściły jeszcze gawr.

Samce jednak wędrują po Tatrach i za niecały miesiąc zaczną szukać partnerek. Przyrodnikom udało się nakręcić film, w którym młody niedźwiedź pięknie pozuje na tle Mięguszwieckich Szczytów. Z kolei w okolicach Beskidu w Tatrach Za-

chodnich w rejonie szlaków przebywa całe stado kozic – kierdel. Jest wyjątkowo liczne – mówi szef TPN.

Według niego takie sygnały nadchodzą praktycznie ze wszystkich terenów leśnych z całej Polski. Zwierzęta odetchnęły i korzystają z nieobecności człowieka – podkreślił Ziobrowski.

Według rzeczniczki Lasów Państwowych Anny Malinowskiej dotyczy to nie tylko dużej zwierzyny – np. ropuchy szare mogą teraz bezpiecznie odbywać gody i nie giną masowo pod kołami samochodów. A to oznacza tak potrzebne dla ekosystemu zwiększenie ich populacji – tłumaczy Malinowska.

Jak zaznacza Ministerstwo Środowiska, naukowcy i leśnicy zgodnie przyznają, że natura odetchnęła. Leśnicy dzielą się informacjami o napotkanych zwierzętach i ich zachowaniu, które dziwią najstarszych stażem pracowników. Odrodziło się prawdziwe leśne życie. (...) Dopiero teraz, gdy obowiązywał zakaz wstępu do lasu, zobaczyliśmy, ile dotąd traciłimy – podsumowano. (PAP)

2,5 mln chorych na całym świecie

Do ponad 2,5 mln zwiększyła się liczba wszystkich zakażeń wywołanych przez koronawirusa SARS-CoV-2, jakie zarejestrowano od wybuchu pandemii w grudniu 2019 r. – wynika z najnowszych danych WHO. Liczba zgonów przekroczyła 170 tys., ale odnotowano też ponad 655 tys. wyzdrowień.

Wciąż w dużym tempie zwiększa się zasięg pandemii Covid-19. Z najnowszych danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że liczba zakażeń na całym świecie od wybuchu pandemii przekroczyła 2,5 mln, ale jednocześnie wyzdrowiało ponad 655 tys. chorych. Zmarło dotąd ponad 171 tys. chorych.

Najwięcej zakażeń jest w Europie (około 1,2 mln), ale w przeliczeniu na poszczególne kraje pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, gdzie jest już prawie 800 tys. infekcji koronawirusem SARS-CoV-2. Na naszym kontynencie najwięcej przypadków jest w Hiszpanii (ponad 204 tys.), Włoszech (ponad 181 tys.), Francji (ponad 155 tys.), Niemczech (ponad 147 tys.) oraz Wielkiej Brytanii (125 tys.).

Nowym epicentrum zakażeń stała się Turcja, gdzie zarejestrowano ponad 91 tys. przypadków. Na kolejnym miejscu jest Iran z 84 tys. zakażeń. Szybko rośnie również liczba zakażeń w Rosji (53 tys.), jest ich tam najwięcej w Europie Wschodniej. W tym regionie Polska jest na drugim miejscu, mamy już prawie 10 tys. infekcji. Nasz kraj wyprzedził zdecydowanie Czechy, gdzie epidemia wcześniej się rozwijała, ale jej tempo wyraźnie osłabło (obecnie jest około 7 tys. zakażeń). Na Białorusi jest ponad 6,2 tys. przypadków, a na Ukrainie – ponad 6,1 tys.

WHO ostrzega, że nowym epicentrum pandemii staje się Afryka, gdzie w ostatnim tygodniu liczba zakażeń zaczęła się gwałtownie zwiększać. Na razie odnotowano tam około 20 tys. przypadków i prawie 1 tys. zgonów. Przewiduje się jednak, że na tym kontynencie z powodu Covid-19 może umrzeć 300 tys. osób, a prawie 30 mln popadnie w ubóstwo. Głównymi miejscami rozprzestrzenienia się zakażeń podobnie jak na innych kontynentach są duże miasta.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI, PAP

Prawa jazdy choć nieważne to ważne

Przepisy wydłużające ważność m.in. prawa jazdy weszły w życie 18 kwietnia. Przedłużenie ważności będzie obowiązywało przez 60 dni od daty zakończenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Nowelizacja przepisów została przygotowana przez resort infrastruktury jako rozwiązanie do pakietu uzupełniającego tarczę antykryzysową. Poza prawem jazdy wydłużony termin ważności będą miały też m.in. zezwolenia na kierowanie pojazdem uprzywilejowanym lub pojazdem przewożącym pieniądze, świadectwa kierowcy, legitymacje instruktora nauki jazdy, legitymacje egzaminatora i świadectwa instruktora techniki jazdy.

– Oznacza to, że wszystkie te dokumenty, uprawnienia i szkolenia, których termin upłynął w okresie stanu za-

grożenia epidemicznego lub stanu epidemii, pozostaną ważne i będą ważne także w okresie 60 dni od daty zakończenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Dodano, że po zakończeniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii w ciągu 60 dni wszystkie zaległe badania i szkolenia trzeba będzie wykonać lub odnowić, a terminy ważności dokumentów przedłużyć.

Ministerstwo infrastruktury zaznacza, że dodatkowo zostały wprowadzone ułatwienia w badaniach okresowych dla kierowców zawodowych. – Oznacza to, że kierowcy wykonujący przewozy drogowe nie są zobowiązani do przechodzenia i dostarczania okresowych badań lekarskich i psychologicznych do pracy na stanowisku kierowcy – informuje resort.

ŁUKASZ PAWŁOWSKI, PAP

Polecony prosto do skrzynki

Listy polecane mogą być doręczane do skrzynki pocztowej adresata bez konieczności składania przez niego specjalnego wniosku – przypomina Urząd Komunikacji Elektronicznej.

W stanach nadzwyczajnych lub w przypadku wystąpienia stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego zmieniają się zasady dotyczące doręczania listów poleconych i przesyłek kurierskich.

Listy polecane mogą być doręczane do skrzynki pocztowej adresata bez konieczności składania przez niego specjalnego wniosku, tak jak było to do tej pory. Zawieszono także obowiązek uzyskania przez

kuriera pokwitowania odbioru przesyłki.

UKE podkreślił, że zmiany nie dotyczą jednak przesyłek wysłanych przez sądy, prokuraturę i inne organy ścigania oraz komornika sądowego. PAP



WOŚP leci z maseczkami

250 tys. masek N95/KN95 i milion trójwarstwowych maseczek ochrony osobistej zakupionych przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy przyleci w najbliższych dniach do Polski kolejnym samolotem w ramach programu Cargo dla Polski – poinformował Krzysztof Dobies, rzecznik Orkiestry.

Zapowiedział, że skompletowane zostaną Indywidualne Pakiety Ochrony Biologicznej, których łącznie zakupiono w Chinach 50 tys.

Pierwsza część zamówienia wylądowała w poniedziałek wieczorem na Lotnisku Chopina w Warszawie. – W samolocie Boeing 787-9 Dreamliner Polskich Linii Lotniczych LOT znajdował się ładunek liczący ok. 11 ton. Złożyło się na niego 50 tys. sztuk masek N95/KN95 oraz pierwsza partia z 50 tys. Indywidualnych Pakietów

Ochrony Biologicznej – powiedział rzecznik Orkiestry.

Wspomniał, że komplety przyjeżdżają oddzielnie. – Mamy tam różną ilość kombinizonów, masek i gogli. Będziemy je kompletowali dopiero, kiedy trafią do naszego centralnego magazynu – powiedział Krzysztof Dobies.

– Był to pierwszy z dwóch, trzech transportów WOŚP z Chin. W następnych dniach będą realizowane kolejne – dodał.

Na walkę z epidemią COVID-19 Fundacji WOŚP przeznaczyła już 36 mln zł. Do polskich szpitali trafi w sumie 200 łóżek przeznaczonych na stanowiska intensywnej opieki medycznej, 157 kardiomonitorów, 71 respiratorów i 2,6 miliona trójwarstwowych maseczek chirurgicznych.

MAGDALENA GRONEK, PAP

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65)

INFORMUJĘ, IŻ

na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce **został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali położonych w Dysie, przy ul. Lotników Polskich 2 przeznaczonych do użyczenia.**

Z up. Wójta
(-)

Henryk Smolarz
Zastępca Wójta

in989

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIEMUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 22 kwietnia 2020 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 61/51 o pow. 0,0351 ha (obr. 43 – Wrotków, ark. 29) położonej w Lublinie przy ul. Emilii i Karola Wojtyłów, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi dla nieruchomości księgę wieczystą nr LU11/LU11/00307968/3.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 130 000,00 zł (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 maja 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 13 000,00 zł (słownie: trzynaście tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać telefonicznie pod nr tel. 81 466 27 40, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in987



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze
świadectwem
weterynaryjnym do uboju z
konieczności . Tel. 511 075
866 ,662 396 670.

060320L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www. konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

HONDA Accord Lifestyle,
przebieg 81.000 benzyna 2,0
czarny metalik grudzień 2011
cena 51.500 zł, tel.
662161202

062620L01.A

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01.A

NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.**

235919L01.A

PRACA

STOLARZ lub do
przyuczenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

049220L01.A

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo,
tel. 506-123-602, 506-123-
604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań,sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel: 81
46 26 820**

CENTRUM GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

MASECZKI

OCHRONNE

telefon 731121111

sprzedaż internetowa
dream.com.pl

TJ2226

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 798 296

unikalnych użytkowników

25 149 589

odstón*

119 369

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics marzec 2020 r.

P3600 4x3

Odwołują kolejne mecze

PGE EKSTRALIGA Na powrót żużla na krajowe tory przyjdzie nam jeszcze długo poczekać. Speedway Ekstraliga poinformowała we wczorajszym komunikacie, że wszystkie mecze do 17 maja zostały odwołane.

W pierwszym komunikacie z 25 marca liga przekazała wiadomość o odwołaniu wszystkich kwietniowych spotkań. Wczoraj pojawił się kolejny komunikat – do 17 maja żużla w PGE Ekstralidze nie będzie.

Nowe terminy rozegrania tych meczów mają być podane w przyszłości.

– W przypadku zgody na rozgrywki będziemy na nie gotowi w nowym reżimie sanitarnym, bez udziału ki-

biców – powiedział Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi Żużlowej.

Przypomnijmy, że „odmrażanie” polskiego sportu jest jednym z elementów planu zaproponowanego w ubiegłym tygodniu przez premiera Mateusza Morawieckiego. Nie ma jednak konkretnej daty, kiedy miałyby to nastąpić. Decyzję w tej kwestii podejmie Prezes Rady Ministrów po konsultacji z ministrem zdrowia.

KRAJ I ŚWIAT

Vettel odrzucił propozycję

Kontrakt kierowcy F1 Sebastiana Vettela z Ferrari wygasa po sezonie 2020, dlatego strony mają niewiele czasu, aby osiągnąć porozumienie. Już kilka tygodni temu włoskie media informowały, że Vettel otrzymał propozycję przedłużenia umowy na znacznie gorszych warunkach. Do szczegółów propozycji dotarła „La Gazzetta dello Sport”. Vettelowi zaoferowano ledwie roczny kontrakt. Ma to być forma zabezpieczenia dla Ferrari, bo 32-latek w dwóch

ostatnich sezonach nie prezentował się najlepiej. W roku 2019 zdobył nawet mniej punktów niż Charles Leclerc, tracąc status lidera ekipy. Według włoskiej prasy, Ferrari w nowym kontrakcie było skłonne zaoferować pensję w wysokości 12 mln euro. Niemiec odrzucił tę propozycję, bo obecnie inkasuje ok. 30-35 mln euro i jest drugim najlepiej zarabiającym kierowcą w stawce Formuły 1. Dlatego też 32-latek ani myślał się zgodzić na taką ofertę.

Kiel mistrzem Niemiec

Większość klubów Bundesligi i 2. Bundesligi zagłosowała za zakończeniem sezonu w związku z pandemią koronawirusa. W efekcie tytuł mistrzowski wrócił do Kilonii. Na podstawie dotychczasowej tabeli i specjalnego ilorazu (punkty podzielone przez liczbę spotkań, pomnożone razy 100 i zaokrąglone do jednego miejsca po przecinku) sporządzono ostateczną klasyfikację. Po pięciu latach na szczyt wrócił najbardziej utytułowany niemiecki zespół, THW Kiel. Zebry poprowadził do sukcesu

Filip Jicha, dla którego to pierwszy tytuł w samodzielnej karierze trenerskiej. Prawo występu w Lidze Mistrzów 2020/21 wywalczył też wice-mistrz, SG Flensburg-Handewitt. W Lidze Europejskiej zagrają SC Magdeburg (brązowy medal dla Piotra Chrapkowskiego), TSV Hannover-Burgdorf i Rhein-Neckar Loewen. W Bundeslidze nie będzie spadków, rozgrywki zostały powiększone do 20 zespołów. Z 2. Bundesligi awansują HSC 2000 Coburg i zespół Denisa Szczęsnego TUSEM Essen.

Milik za drogi dla Schalke

PIŁKA NOŻNA Wobec braku rozgrywek europejskie media spekulują na temat letnich transferów. Jednym z bohaterów tych doniesień jest napastnik Napoli Akradiusz Milik



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Jeden z dwójki Polaków występujących w Neapolu nie doszedł do porozumienia z działaczami w sprawie przedłużenia kontraktu. Od tamtego czasu włoskie media informują o zainteresowaniu reprezentantem Polski kolejnych klubów – była mowa o Manchesterze United czy Atletico Madryt, a w ostatnio Milik łączony był z Juventusem Turyn. Teraz do listy potencjalnych nabywców dołączyło podobno Schalke 04 Gelsenkirchen.

Te rewelacje szybko zostały jednak zdementowane. Krystian Woźniak, dziennikarz „Reversport” wypowiedział się na ten

temat w programie „Cafe Futbol” emitowanym na antenie Polsatu Sport. – Milik nie trafi do Schalke w najbliższych latach, bo jest za drogi. Na rynku transferowym jego wartość jest szacowana na około 25 milionów euro, a Schalke w czasach koronawirusa jest „szarą myszką” w niemieckiej piłce nożnej – powiedział Woźniak, dodając, że Schalke musi najpierw spłacić kredyty, a dopiero później wydawać dziesiątki milionów euro na transfery.

Wzmocnienia dokonał natomiast jeden z europejskich gigantów – Manchester City. „Obywatele” zakontraktowali Kluivertha Aguilara, który do tej pory

występował w peruwiańskim klubie Alianza Lima. Zawodnik ma dopiero 16 lat dlatego do drużyny dołączy w momencie osiągnięcia pełnoletności. Aguilar występuje na pozycji prawego obrońcy. Ma już za sobą występy w barwach reprezentacji Peru do lat 17 i 23, więc w przyszłości może stanowić i siłę Citizens. Jak donosi „The Sun” władze Manchesteru City miały wydać na pozyskanie nastolatka 1,5 miliona funtów.

Rynek transferowy nie dotyczy jednak jedynie piłkarzy. W ostatnich dniach pojawiły się też informacje o tym, że Juventus Turyn chciałby zatrudnić w roli trenera Zinedine’a Zidane-

’a. Francuska prasa donosi, że „Stara Dama” chce wykorzystać fakt, że relacje Zidane’a z prezydentem Florentino Perezem nie były ostatnio najlepsze. – Juventus w tych dniach wzmocnił zakulisowe kontakty z otoczeniem Zidane’a – podkreślają dziennikarze.

Warto przypomnieć, że Zidane grał w Juventusie od 1996 do 2001 roku, ale nigdy nie sięgnął z tym zespołem po Puchar Europy, przegrywał w finale w 1997 i 1998 roku. Mimo to Francuz jest niezwykle szanowany w Turynie do dziś. A jeżeli zdecydowałby się na pracę w stolicy Piemontu, znów pod jego skrzydła trafiłby Cristiano Ronaldo.

Wcześniej pójdą na urlopy

PIŁKA RĘCZNA Zawodników Azotów Puławy czekają zmiany w przygotowaniu do nowego sezonu. Klub ma nadzieję, że wspólne treningi rozpoczną się już w czerwcu

Dotychczas czerwiec był dla szczypiornistów czasem urlopów. Z powodu pandemii koronawirusa konieczne będą zmiany w cyku treningowym. – Trenerzy opracowali zadania dla każdego zawodnika na ten trudny i bardzo wymagający czas – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy. – Do końca marca każdy piłkarz z pierwszej drużyny oraz z rezerwy pracował w domu. Zawodnicy prześcigali się w pomysłach na podtrzymanie formy. Nagrywali swoje zajęcia, przesyłali nam, a klub publikował je na stronie internetowej. Do pewnego momentu nie wiedzieliśmy bowiem czy powrócimy do treningów jeszcze w sezonie

2019/2020. Jak już okazało się, że nie wznowimy gry, musieliśmy dokonać koniecznych zmian. Władze PGNiG Superligi pod koniec marca zdecydowały o zakończeniu rozgrywek ligi zawodowej, a Związek Piłki Ręcznej w Polsce o końcu rywalizacji w I i II lidze. Po tych rozstrzygnięciach mistrzem kraju została drużyna PGE Vive Kielce broniąc tym samym tytułu. Srebrnym medalistą jest Orlen Wisła Płock, a na najniższym stopniu podium stanęli szczypiornicy Górnik Zabrze. Azoty Puławy sklasyfikowane zostały na czwartym miejscu. Taki wynik przyjęto w klubie z a. Partyzantów z umiarkowanym optymizmem. Wielokrotnie jednak władze

Azotów, sztab szkoleniowy, jak też sami zawodnicy podkreślali, że do pełni szczęścia zabrakło medalu. – Jeśli byłaby możliwość rozegrania play-off to kto wie, jak potoczyłaby się nasza przyszłość. Od początku tego roku szykowaliśmy formę właśnie na tę decydującą rozgrywkę – przekonuje rozgrywający Azotów Antoni Łangowski. Kwiecień będzie dla piłkarzy okresem roztrenowania. – Zazwyczaj robiliśmy to w maju, po zakończeniu sezonu. Czasami ten etap zajmował jeszcze kilka dni czerwca. Później drużyny czekały urlopy, które trwały do połowy lipca. Wtedy właśnie rozpoczynaliśmy przygotowania do ligi – tłumaczy Witaszek. Taki

scenariusz doskonale zdawał egzamin do tej pory. W związku z wcześniejszym końcem sezonu modyfikacji ulegnie też letni okres przygotowawczy. – Nowy trener Lars Walther chce też wprowadzić swój styl. Z tego co wiadomo spotkamy się już w czerwcu, na razie na dwa tygodnie. Następnie mamy otrzymać wolne. Na początku lipca, może bliżej połowy, zaczniemy już trenować na dobre. Miejmy nadzieję, że tych planów nie popsuje pandemia – tłumaczy obrotowy Azotów Dawid Dawydzik. (GROM)

Na takie meczowe akcje jeszcze trochę poczekamy. Na zdjęciu Antoni Łangowski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Zmiany w radzie nadzorczej Górnika Łęczna

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Górnika Łęczna 16 kwietnia 2020 roku podjęło uchwałę o zmianie składu rady nadzorczej. W skład nowej rady nadzorczej wchodzić będą: Dariusz Batyra (przewodniczący), Adam Wasił, Paweł Fryt, Krzysztof Cholaś, Grzegorz Szkutnik oraz Grzegorz Wojno. Od 16 kwietnia funkcje członków rady nadzorczej przestali pełnić Krzysztof Kwiatkowski oraz Jarosław Wojewoda.

Dawid Błaszczykowski prezesem Wisły

Jakub Błaszczykowski, Tomasz Jazdyński i Jarosław Królewski przejęli akcje Wisły Kraków SA od TS Wisła, stając się głównymi akcjonariuszami Wisły Kraków. Dawid Błaszczykowski został mianowany nowym prezesem. Pełniący dotychczas obowiązki prezesa spółki Piotr Obidziński pozostanie w klubie na czas niezbędny do płynnego przekazania zadań. 31 marca w Krakowie doszło do podpisania szeregu umów zapewniających prowadzącą sekcję piłkarską spółce Wisła Kraków pięćdziesięcioprocentowy udział w prawach do nazwy i historycznego herbu, znajdujące się do tej pory w posiadaniu skupiającego pozostałe sekcje sportowe Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków. Nowi właściciele dokonali zwolnienia hipoteki, będącej zabezpieczeniem pożyczki.

Plan wznowienia ekstraklasy opracowany

Plan wznowienia PKO Ekstraklasy nabrał realnych kształtów. W projekcie podano kluczowe daty, szczegółowe środki ostrożności, a także kilka nowych zapisów w regulaminie rozgrywek, m. in. możliwość dokonania dodatkowych zmian. Dla kibiców, a także samych drużyn najważniejszy jest termin powrotu do gry. Znalazł się on w jednym z podstawowych założeń planu. 27. kolejka PKO Ekstraklasy miałaby się rozpocząć w piątek 29 maja, zakończenie rozgrywek planowane jest między 16 a 20 lipca. W tym okresie odbędzie się 88 spotkań w ramach 11 serii. W poniedziałek rozpoczęła się tzw. izolacja sportowa, w trakcie której w każdym klubie prowadzone będą raporty na temat stanu zdrowia zawodników. Pod koniec tygodnia tygodnia możliwe jest otwarcie klubowych obiektów i przeniesienie tam zajęć indywidualnych. Kolejnym ważnym dniem będzie 4 maja, gdy piłkarze i członkowie sztabów przejdą testy na obecność koronawirusa.

Multi Multi (21.04), godz. 14
7, 8, 9, 11, 23, 24, 28, 35, 38, 45, 48, 50, 54, 56, 60, 65, 71, 73, 79, 80. Plus 54.
Multi Multi (20.04), godz. 21.40
2, 3, 4, 11, 12, 17, 18, 19, 20, 27, 29, 38, 43, 44, 45, 52, 68, 70, 72, 77. Plus 20.
Mini Lotto (20.04)
5, 6, 9, 26, 27.
Ekstra Pensja (20.04)
7, 11, 15, 16, 28 – 3.
Ekstra Premia (20.04)
4, 10, 15, 23, 33 – 1.
Kaskada (21.04), godz. 14
1, 4, 5, 7, 8, 13, 14, 16, 17, 20, 22, 24.
Kaskada (20.04), godz. 21.40
2, 5, 6, 8, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 24.
Super Szansa (21.04), godz. 14
6, 7, 3, 0, 0, 1, 2.
Super Szansa (20.04), godz. 21.40
9, 4, 8, 9, 7, 0, 7.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Jeszcze wzbijają się do lotu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica miał mieć przed sobą ciekawą rundę wiosenną. Epidemia koronawirusa jednak pokrzyżowała plany zespołu prowadzonego przez Tomasza Prasnała

Sokół jesienią spisywał się przyzwoicie i zimę spędził na 9 miejscu. Przewaga nad dołem tabeli nie była jednak zbyt duża, więc w Konopnicy postanowiono wzmocnić drużynę. Skupiono się głównie nad zaangażowaniem zawodników ofensywnych, dlatego piłkarzami Sokoła zostali Jakub Persona, Mateusz Wrzyszczy i Rafał Jęczeń. Persona jest znany z gry dla lubelskich ekip – Sygnału i Widoku. Wrzyszczy jesienią

strzelał dla A-klasowych Błękitnych Dys. Jęczeń z kolei w pierwszej rundzie występował w Tęczy Bełżyce, jednej z rewelacji rundy jesiennej w lubelskiej klasie okręgowej. Sokół sprowadził jeszcze Adama Mazurka z juniorów Motoru Lublin oraz Arkadiusza Torunia z Lublinianki Lublin. Po stronie ubytków w Konopnicy zapisano jedynie Wiktora Rakowskiego i Grzegorza Cabana. Pierwszy wzmocnił Sygnał Lublin, a drugi GLKS Głusk.

Obie ekipy występują na co dzień w A klasie. – Udało się nam zebrać naprawdę fajną grupę piłkarzy, dlatego bardzo żałujemy, że nie udało się nam wiosną pojawić na boisku. Wszyscy czekamy na to, co przyniosą kolejne dni. Trener rozsyła rozpiski treningowe do zawodników. Oni twierdzą, że je realizują. Jeden z nich nawet chwalił się, że schudł 6 kg – mówi Sławomir Sarna, prezes Sokoła.

Wielką tajemnicą jest kształt futbolowej mapy województwa lubelskiego po

zakończeniu epidemii koronawirusa. Działacze Sokoła przekonują jednak, że oni nie mają się czego obawiać. – U nas panuje świetny klimat dla sportu, a gmina chce stawiać na aktywność fizyczną. Trzeba pamiętać też, że generujemy znacznie mniejsze koszty niż profesjonalne kluby. U nas piłkarze nie mają kontraktów. Jestem przekonany, że koronawirus nie zniszczy dzieła budowanego w Sokole przez wiele lat – mówi prezes klubu. **(KK)**

Stawiają na swoich

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock zimę spędziło na szóstej pozycji. W ekipie Grzegorza Białka doszło jednak do sporych zmian, które mogą okazać się bardzo korzystne w kontekście przyszłego sezonu

Najważniejsze, że Polesie bardzo mocno postawiło na zawodników z regionu lubartowskiego. – Obecnie w kadrze jednym zawodnikiem spoza powiatu jest Rafał Feret – mówi Leon Filipek, kierownik Polesia.

W zimie z drużyny odeszło kilku wartościowych piłkarzy. Polesie przede wszystkim straciło Barnora Bright Egira. Zawodnik z Ghany miał wyjechać do niemieckiego FC Roj. Prawdopodobnie jednak wyląduje ostatecznie w Hiszpanii, gdzie zasili jeden z klubów występujących w niższej lidze. To duża strata, bo pomocnik był jednym z liderów ekipy Grzegorza Białka. Do trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska przenieśli się natomiast

Oskar Kasperek i Oskar Szabat. Czwartoligową Victorię Żmudź wzmocnili Szymon Bielecki i Damian Kruczek. Z kolei Adrian Zakaszewski oraz Robert Mitura przenieśli się do LKS Skrobow.

W Polesiu nie zapomniano jednak także o wzmocnieniach. Linie obrony zasilił Jakub Guz. Najwięcej posiłków dostała jednak pomoc, do której dołączyli Marcin Borówka, Rafał Marzęda (obaj Tajfun Ostrów Lubelski), Sebastian Guz i Mateusz Gruba, który wznowił treningi. Do kadry włączono także dotychczasowych juniorów – Michała Niedzielę i Patryka Pożarowszczyka. – Naprawdę szkoda, że koronawirus nie pozwolił nam wybiec na boiska. Wydaje mi się, że udało nam się zgromadzić ciekawą kadrę. Przed

wszystkim opieramy się na zawodnikach z regionu, co w kontekście tego jak będzie wyglądał świat po zakończeniu epidemii może być bardzo ważne. Nasi zawodnicy są związani z lokalną społecznością, dlatego spokojnie czekamy na wznowienie rozgrywek lub na rozpoczęcie przyszłego sezonu. Na razie piłkarze ćwiczą indywidualnie – biegają czy podciągają się. Z normalnymi treningami nie ma to jednak wiele wspólnego. Najważniejsze, żeby świat uporał się z epidemią, a o piłce nożnej jeszcze wszyscy zdążymy pomyśleć – kończy Leon Filipek.

KAMIL KOZIÓŁ

Szymon Bielecki odszedł do Victorii Żmudź
FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM



Kwiatkowski na starcie

SPORT Do niedzieli w Eleven Sports będzie można oglądać na żywo gwiazdy światowego kolarstwa rywalizujące w The Digital Swiss 5, wirtualnym odpowiedniku wyścigu Tour de Suisse. Udział weźmie w nim polska grupa CCC Team

The Digital Swiss 5 jest odpowiedzią środowiska kolarskiego na odwołanie prestiżowego wyścigu Tour de Suisse z powodu pandemii koronawirusa. By zapewnić kolarzom i kibicom emocje i rywalizację na najwyższym poziomie, organizatorzy Tour de Suisse wspólnie z firmą Velon i platformą Rouvy Indoor Cycling Reality, stworzyli wirtualne zawody, w których udział weźmie dziewiętnaście zespołów. Szesnaście, w tym polski CCC Team, to reprezentanci elitarnego UCI World Tour. W każdym z pięciu etapów wystąpią drużyny złożone z trzech zawodników, przy czym zespoły mogą dokonywać zmian w składach przed kolejnymi dniami rywalizacji. Tło stanowić będą nagrania wideo trasy, po której ścigają się uczestnicy Tour de Suisse. Kolarze będą poruszali się po niej wirtualnie na rowerach zaprojektowanych tak, by jak najdokładniej oddać rzeczywisty przebieg walki na szosie.

Wśród zawodników zgłoszonych do The Digital Swiss 5 nie brakuje międzynarodowych gwiazd. Największą jest reprezentujący grupę Trek-Segafredo Vincenzo Nibali, jeden z zaledwie siedmiu kolarzy w historii, którzy mają na koncie zwycięstwa w trzech wielkich tourach (Tour de France, Giro d'Italia i Vuelta a España). W składzie Team Ineos jest Michał Kwiatkowski, mistrz świata z 2014 roku. Udział w rywalizacji weźmie także polski zespół CCC Team z takimi zawodnikami jak Greg Van Avermaet, aktualny mistrz olimpijski i Simon Geschke, zwycięzca klasyfikacji górskiej Tour de Pologne 2019.

Oezil jest na nie

PIŁKA NOŻNA

W Polsce i na całym świecie ciągle pojawiają się nowe informacje o tym, którzy sportowcy zgodzili się na obniżenie swoich pensji. W ostatnich dniach to samo zrobili gracze Arsenalu, a także sztab szkoleniowy

W klubie z Londynu dyskusje na temat „zamrożenia” pewnej części poborów piłkarzy trwały od kilku tygodni. Zawodnicy Mikela Artety nie przystali na pierwszą propozycję działaczy. W ostatnich dniach zmienili jednak zdanie, po tym, jak w dyskusje włączył się sam trener. I ostatecznie zgodzili się na obniżenie swoich pensji o 12,5 procenta. Nadal mogą jednak odzyskać stracone pieniądze. Jeżeli uda się wznowić sezon i „Kanonierzy” zdołają zakwalifikować się do Ligi Mistrzów, to kasa do nich wróci. Jeżeli będą musieli się zadowolić występami w Lidze Europy, to w takim przypadku odzyskają 7,5 procent poborów.

– Jesteśmy dumni, że nasi piłkarze, a także inni pracownicy zgodzili się wesprzeć klub i naszą społeczność w tych bezprecedensowych czasach – napisał w oświadczeniu klub z Londynu. Okazuje się jednak, że są pewne wyjątki, bo nie wszyscy piłkarze zgodzili się na obniżki pensji. W tym gronie według angielskich mediów jest Mesut Oezil. Co ciekawe, były reprezentant Niemiec według plotek jest najlepiej zarabiającym zawodnikiem „Kanonierów”. Co miesiąc ma inkasować 350 tysięcy funtów. Po cięciach w kontaktach otrzymywałby 306 tysięcy, ale na razie 31-latek ponoć nie zgodził się na takie rozwiązanie. Najpierw chciałby się dowiedzieć, ile tak naprawdę Arsenal stracił na obecnej sytuacji i dopiero wtedy jest gotowy zasiąść do rozmów.

(LUKISZ)

Bilans bramek jednak będzie ważniejszy?

PIŁKARSKA III LIGA Kibice Motoru Lublin i Hutnika Kraków od kilku tygodni zastanawiali się, która z ekip w przypadku zakończenia rozgrywek wywalczyłaby awans do II ligi? Możliwe, że w najbliższych dniach poznamy odpowiedź na to pytanie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Lubelski Związek Piłki Nożnej, aby rozstrzygnąć tę kwestię zwrócił się do PZPN. Regulamin rozgrywek III ligi mówi, że w przypadku takiej samej ilości punktów o wyższym miejscu w tabeli decydować mają bezpośrednie mecze między zainteresowanymi klubami. Tak się jednak składa, że z powodu zawieszenia rozgrywek może dojść do sytuacji, że nie uda się rozegrać rewanżów. Nie chodzi tylko o sytuację na szczycie tabeli, gdzie o pierwsze miejsce rywalizują Motor i Hutnik (obie ekipy mają po 36 punktów).

Trzy kluby zajmujące lokaty 7-9, czyli: Avia Świdnik, Stal Kraśnik, a także Podhale Nowy Targ zgromadziły po 28 „oczek”. Po 25 punktów mają z kolei: Sokół Sieniawa i Wisła Sandomierz. A w dolnych rejonach tabeli po 16 uzbierały: Orleńka Spomlek Radzyń Podlaski i Jutrzenka Giebułtów.

Jak w takim razie rozstrzygnąć, kto powinien być wyżej? LZPN chciałby, żeby decydujący był jednak bilans bramkowy. O zgodę na zastosowanie takiego rozwiązania zapytał jednak piłkarską centralę. – Zwróciliśmy się do PZPN z pytaniem o wykładnię przepisów. Mamy dziewięć przypadków od trzeciej ligi do B klasy, gdzie trzy drużyny mają taką samą liczbę punktów i aż 33 przypadki, w których po dwa kluby zgromadziły taki sam dorobek. Kilka z nich dotyczy właśnie rozgrywek trzecioligowych. Po przeanalizowaniu regulaminu rozgrywek zdecydowaliśmy, jaką wykładnię chcemy



Wygląda na to, że gdyby jednak nie udało się wznowić rozgrywek, to z awansu cieszyłby się Motor, a nie Hutnik

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

zastosować. Uważamy, że lepiej będzie brać pod uwagę bilans bramkowy – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Skąd taka decyzja naszego związku? – W przypadku meczów bezpośrednich mówi się właśnie o dwóch spotkaniach. Tylko w takiej sytuacji można je stosować. W obecnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy trudno powiedzieć, czy uda się rozegrać rewanże. Może się zdarzyć, że jednak nie wszyscy będą mieli okazję zagrać ze

sobą po raz drugi. Chcemy, żeby kluby miały pewność, co do reguł jeszcze zanim wrócimy do gry i żeby mogły się do tego przygotować. Nikt nie chciałby powtórki z poprzedniego sezonu, kiedy jeszcze po zakończeniu rozgrywek nie było jasne, kto ma się utrzymać: Soła Oświęcim, czy Podlasie Biała Podlaska. Z tego powodu bardzo długo trzeba było czekać na terminarz rozgrywek, a nam jako związkowi ta sytuacja sprawiła wiele innych problemów. Wiadomo, że ktoś na pewno będzie

niezadowolony. Na razie sytuacja dotyczy przede wszystkim Motoru i Hutnika, ale nie jest powiedziane, że tak będzie po ostatnim rozegranym spotkaniu. Zasady meczów bezpośrednich nie da się też zastosować przy trzech zespołach, kiedy jedni rozegrali więcej meczów niż inni, a dodatkowo niektóre drużyny częściej zagrałyby na swoim stadionie. Mamy nadzieję, że w tym tygodniu dostaniemy odpowiedź od PZPN i prześlemy informację klubom – dodaje Konrad Krzyszkowski.

Na razie LZPN szykuje się na wznowienie rozgrywek. Mówi się, że pierwsze mecze mogłyby zostać rozegrane w sobotę 30 maja, w środę 3 czerwca lub w pierwszy weekend czerwca. W zależności od tego, kiedy ruszy liga i czy rozgrywki zostaną przedłużone do 19 lipca w grę wchodzi dwa warianty: rozegranie 6-7 kolejek lub 9-12. Oczywiście, wszystko zależy od tego, czy epidemia koronawirusa w Polsce zostanie opanowana i piłkarze w ogóle dostaną zgodę na powrót na boiska.

Sportowcy powoli mają wracać do treningów

SPORT Jest szansa, że nasi najlepsi zawodnicy wkrótce będą mogli znowu zacząć treningi. Na razie mówi się, że Centralne Ośrodki Sportowe przyjmą około 580 zawodników i zawodniczek, a także sztaby szkoleniowe

Wiele dziedzin życia z powodu epidemii koronawirusa poważnie ucierpiało. To samo możemy powiedzieć także na temat sportu. To jednak ma się w najbliższym czasie zmienić. Rząd przygotował plan „odmrażania” polskiego sportu. Na razie ma jednak dotyczyć tych najwybitniejszych jednostek. Według wstępnych planów cały proces miał się rozpocząć 20 kwietnia, ale wiadomo już, że zostanie nieco opóźniony. Jak mają wyglądać szczegóły?

– Jesteśmy przygotowani, żeby odmrozić sport, ale czekamy na zielone światło. Chodzi o naszych olimpijczyków, od tego chcielibyśmy zacząć. W pierwszej kolejności wskazujemy na



Karolina Kołeczek, Sofia Ennaoui i Paulina Guba znalazły się w gronie zawodniczek, które mogłyby wkrótce wrócić do treningów

FOT. AZS.UMCS.PL

Centralne Ośrodki Sportowe w ścisłych rygorach kwarantanny. Jesteśmy jed-

nak gotowi i chcemy dostać możliwości, żeby ten sport uruchamiać – mówi minister

sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk na antenie TVP Sport.

– Jesteśmy w stałym kontakcie ze związkami sportowymi, chodzi o olimpijczyków, więc: lekkoatletykę, zapasy, pływanię, judo, wszystkie dyscypliny, które w igrzyskach będą brały udział, ale także kolarzy, żeglarzy. Nie zapominamy też o siatkówce, tutaj trening będzie trudniejszy niż w sportach indywidualnych. Na początek mówimy o grupach pięcioosobowych, a zawodnicy będą przebywać w pojedynczych pokojach z zachowaniem wszelkich środków ostrożności – dodaje pani minister.

Listy sportowców, którzy mieliby szansę wrócić do

treningów w COS-ach zostały przygotowane przez poszczególne związki. Jeżeli chodzi o lekkoatletów, to spora grupa zawodników klubów z województwa lubelskiego miałaby szansę wznowić zajęcia. Na liście znaleźli się chociażby zawodnicy AZS UMCS Lublin: Małgorzata Hołub-Kowalik, Sofia Ennaoui, Paulina Guba, Karolina Kołeczek, czy Malwina Kopron, a także Paweł Fajdek z Agrosu Zamosć.

Guba szybko jednak wyjaśniła na łamach portalu azs.pl, jak podchodzi do tego tematu. – Nie ruszę do żadnego ośrodka, dopóki nie dostanę informacji, że w konkretnym miejscu na pewno jest bezpiecznie. Nie

chodzi o to, by skoszarować ludzi. Przecież wraz ze sportowcami np. w Centralnych Ośrodkach Sportu musiałyby przebywać również osoby z obsługi. Być może one tego nie chcą, mają obawy. Musimy uszanować zdanie wszystkich. Nie tylko my zmagamy się z problemami. Na Instagramie widzę, jak koleżanki budują sobie siłownie w pokojach, w garażach. Jakoś sobie radzimy. Jestem jednak przekonana, że jeśli w tym roku odbędą się jakiegokolwiek zawody, to nie możemy na nich oczekiwać dobrych wyników, bo nikt nie będzie przygotowany do startu na sto procent – wyjaśnia Paulina Guba cytowana przez portal azs.pl.

KARTKA Z KALENDARZA

1370

w Paryżu rozpoczęto budowę Bastylii

1920

założono Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

1942

premiera filmu „Sabotaż” w reżyserii Alfreda Hitchcocka

1953

premiera filmu „Cena strachu” w reżyserii Henriego-Georges’a Clouzota. W rolach głównych: Yves Montand i Charles Vanel

1970

po raz pierwszy obchodzono Światowy Dzień Ziemi

1973

premiera filmu „Poszukiwany, poszukiwana” w reżyserii Stanisława Barei. W roli głównej: Wojciech Pokora

1977

telewizja BBC nadał premierowy odcinek magazynu motoryzacyjnego „Top Gear”

1993

powstała Chińska Narodowa Agencja Kosmiczna

2001

premiera filmu animowanego „Shrek” w reżyserii Andrew Adamsona i Vicky Jenson

3

Oscary (na 12 nominacji) zdobył Jack Nicholson. Dla najlepszego aktora („Lepiej być nie może” i „Lot nad kukułczym gniazdem”) oraz dla najlepszego aktora drugoplanowego („Czułe słówka”). Amerykański aktor urodził się 22 kwietnia 1937 roku

Dzień Ziemi



PRZYRODA „Projekt Photo Ark” to program dokumentalny podążający śladami fotografa i członka Towarzystwa National Geographic Joela Sartore. Jego życiową misją jest uwiecznienie na zdjęciach ginących gatunków zwierząt, aby uchronić je przed zapomnieniem i zwrócić uwagę

Joel Sartore nad projektem „Photo Ark” pracuje już od ponad dekady

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

świata na problem ochrony środowiska. Te przyciągające uwagę portrety studyjne niemal 10 tysięcy osobników, stały się częścią projektu, nad którym Joel pracuje od ponad dekady.

Program „Projekt Photo Ark” (do zobaczenia dziś, 22 kwietnia o godzinie 19 na antenie National Geographic)

to jedna z trzech premierowych propozycji National Geographic z okazji dzisiejszych obchodów 50. rocznicy Dnia Ziemi. O godzinie 21 będzie można zobaczyć dokument „Jane Goodall: nadzieja na przyszłość”, a o godzinie 23: „Okawango: rzeka marzeń. Wyśniona podróż”.

Płyta latem, potem trasa

MUZYKA John Legend zapowiada nowy album i prezentuje tytułowy utwór – „Bigger Love”. „Ta piosenka to oda do miłości, wytrwałości i nadziei. Napisałem ją rok temu zanim ktokolwiek z nas mógł się spodziewać tego co przyniesie nam 2020. Przesłaniem tego utworu jest

to, że miłość może pomóc nam przetrwać te trudne czasy, a muzyka przynieść wiele radości i uśmiechu. Mam nadzieję, że ten kawałek przyniesie odrobinę światła dla każdego z was i może zainspiruje do przerwy na taniec!” - powiedział John Legend.

Muzyk zaśpiewał tę piosenkę podczas akcji One World: Together At Home, która wspierała pracowników służby zdrowia. Singiel został napisany wraz z Ryanem Tedderem, Zachem Skeltonem oraz Catiious Clay. Trasa promująca album

Legenda ma się rozpocząć 12 sierpnia.

John Legend to zdobywca wielu platynowych płyt oraz nagród Grammy i Złotych Globów. Podczas swojej kariery artysta wypuścił sześć studyjnych albumów, w tym „Get Lifted” i „Love in the Future”.

FOT. SONY MUSIC POLAND



W nowej wersji



FOT. SQUARE ENIX/CINEGA



GRAMY Premier nowych tytułów - ze zrozumiałych względów - jest ostatnio mniej, ale nie brakuje remaków czy odświeżonych wersji gier sprzed lat wycho-

dzących na nowe platformy. Już w piątek, 24 kwietnia, do sprzedaży trafi remake klasycznego tytułu JRPG: Trials of Mana. Na PlayStation 4 i Nintendo Switch.

To tytuł z 1995 roku, który został wówczas wydany w Japonii pod tytułem Seiken Densetsu 3. Gra została całkowicie przebudowana i otrzymała wysokiej jakości trójwy-

miarową oprawę graficzną. Ulepszono systemem walki, zremasterowano ścieżkę dźwiękową i głosy bohaterów, będą też dodatkowe przerywniki dialogowe.

RAD

